

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 45

Katowice, czwartek 5 października 1950 r.

Cena 15 zł.

Składy CSR na mecze z Polską - 29 bm. gramy z Bułgarią

Polska-Finlandia we Wrocławiu

Smoczyk mistrzem Polski na rok 1950

Główny Komitet Kultury Fizycznej zatwierdził decyzję PZM, nadającą pośmiertnie tytuł mistrza Polski na żużlu na rok 1950 tragicznie zmarłemu najlepszemu żużlowcowi Polski, Alfredowi Smoczykowi.

Zadecydowano jednocześnie, że w wyniku indywidualnych mistrzostw Polski, które odbędą się na torze Gwardii w Krakowie w dniu 8 bm., przyznane zostaną dwa tytuły wice-

mistrzowskie. Decyzja ta jest najzupełniej słuszna. W roku 1950 najlepszym z naszych żużlowców był Alfred Smoczyk, przewyższający o klasę pozostałych zawodników. Walka o oba tytuły wicemistrzowskie będzie bardzo zacięta, tym bardziej, że zeszłoroczne mistrzostwa w Lesznie nie dały odpowiedzi na pytanie, kto jest drugim w Polsce po Smoczyku. Defekty masyzyn wyłączyły wówczas z konkurencji Olejniczak i Kołczek, w rezultacie wicemistrzem Polski został Zenderowski, a na następnym miejscu uplasował się Paluch. Z początkiem tegorocznego sezonu układ sił na czolowych miejscach nie uległ zasadniczym zmianom. Oto lista klasyfikacyjna, ułożona w wyniku ankiety, przeprowadzonej przez nasze pismo wśród działaczy i zawodników w maju br. podczas obozu treningowego w Bytomiu.

1. Smoczyk — CWKS
2. Olejniczak — Unia Leszno
3. Kołczek I — Ogniwo Łódź
4. Zenderowski — Związkowiec Warszawa

5. Paluch — Ogniwo Bytom
6. Maciejewski — Stal Ostrów
7. Głapiak — Unia Leszno
8. Suchecki — Ogniwo Warszawa
9. Malinowski — Unia Grudziądz
10. Spyra — Budowlani Rybnik.

W międzyczasie zaszło wiele zmian. Wprawdzie Olejniczak i Kołczek nadal pozostają najgroźniejszymi kandydatami do wicemistrzowskiego tytułu, odpadli jednak z najlepszej piątki Paluch, który po okresie spadku formy uległ kontuzji na obozie w Poznaniu i miał dość znaczną przerwę w startach. Pewien spadek formy dał się zauważyć ostatnio u Zenderowskiego.

DALSZY CIĄG NA STR. 2

Nowe terminy zaległych zawodów I i II ligi

Trzy zaległe spotkania I ligi odbędą się w sobotę 14 bm. W Poznaniu grać będzie miejscowy Kolejarz ze Związkowcem Kraków, w Warszawie CWKS z Unią Chorzów oraz w Radlinie Górnik z Ogniwo Kraków.

Po przeprowadzeniu tych spotkań pozostaną jeszcze do rozegrania w I lidze tylko 4 zaległe mecze. Zawody o mistrzostwo II ligi pomiędzy Kolejarzem Bydgoszcz i Kolejarzem Toruń, których termin był już dwukrotnie przesuwany odbędą się 22 października w Toruniu.

Skład Czechosłowacji na mecze piłkarskie z Polską

PRAGA (tel.) Komisja techniczna sekcji piłkarskiej COS ustaliła w poniedziałek składy reprezentacyjnych drużyn Czechosłowacji na spotkania z Polską, które odbędą się w dniu 22 bm. w Warszawie i Brnie.

Skład drużyny CSR „A”, która wystąpi w Warszawie przedstawia się następująco:

bramkarze: Moravek, Jonak;
obrońcy: Venglar, Krasnohorsky, Stelner;
pomocnicy: Malalinsky, Trnka, Vlk, Vican, Benedikovic;
atak: Hlavacek, Pazický, Cejp, Zdzarsky, Pesek.
Drużyna „B” wystąpi w Brnie w następującym składzie:
bramka: Pavlis; obrona: Markusek, Mach, Benes; pomoc: Starosta, Sajer, Valousek, Fiser; atak: Kvapil, Majer, Putera, Svoboda E., Pluskal, Crha, Gresso.

Przed meczem zapaśniczym Polska - Czechosłowacja

WARSZAWA. W związku z meczem międzypaństwowym Polska - CSR, który odbędzie się w dniu 22. X. w Pradze, Polski Związek Atletyczny organuje obóz kondycyjny w terminie od 9 — 20 października w Czerwińsku n. Odry.

Na obóz powołani zostali zawodnicy: Sznajder Unia Swarzędz, Tobiola Związkowiec Mysłowice, Kauch Kolejarz Poznań, Wiślak Związkowiec Warszawa, Gross Związkowiec Kra-

ków, Radoń Związkowiec Kraków, Jończyk CWKS, Rokita Związkowiec Warszawa, Grządzielowski Kolejarz Poznań, Kłerek Stal Poznań, Golaś Związkowiec Mysłowice, Reda Związkowiec Warszawa, Bajorek Związkowiec Kraków, Krysmalski Stal Wrocław.

W celu ustalenia reprezentacji Polski na mecz z CSR, Polski Związek Atletyczny przeprowadzi eliminację w dniu 14. X. w Czerwińsku n. Odry w ramach obozu.

FINAL DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW POLSKI W TENISIE

KATOWICE. W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się w Katowicach finałowe spotkanie tenisowe o drużynowe mistrzostwo Polski, między drużynami CWKS Warszawa i Stal Katowice.

Drużyna CWKS wyjeżdża do Katowic w śróde, w najsilniejszym składzie: Skonecki, Olejniszyn, Hebda, Bejrowski, Radzio, Rudowska, Ostaszewska, oraz juniorzy: Mieszkowska, Radzi-

wonka i Cichoński.

W barwach Stali wystąpią m. inn. Jędrzejowska, Chytrowski, Niestroj Bratek i czołowi juniorzy polscy Liciński i Kulawik.

Lekkoatleci Z.S.R.R. biją dalsze rekordy

MOSKWA. W Moskwie przy udziale ponad 900 zawodników rozpoczęły się lekkoatletyczne mistrzostwa Moskwy, w których startują reprezentacje poszczególnych zrzeszeń sportowych. Już w pierwszym dniu zawodów padł nowy rekord ZSRR. Ustanowiła go sztafeta olimpijska Dynamo, która w składzie: Modoi, Komarow Sucharew i Karakulow uzyskała czas 3:13,4 min., lepszy o 1,6 sek. od poprzedniego rekordu.

Na zawodach w Odessie, tegoroczny

mistrz ZSRR, Estończyk Walman ustanowił nowy rekord wszechczasowy w rzucie oszczepem, osiągając 71,56 m. Wynik ten jest o blisko 2 metry lepszy od dawnego rekordu Aleksiejewa z 1947 roku.

LEKKOATLETYKA W INNYCH KRAJACH

MAROKAŃCZYK SILLON już drugi raz w ciągu 10 dni poprawił rekord Francji w skoku o tyczce

ce. Tym razem osiągnął on wysokość 4,22 m., co daje mu ósme miejsce w tegorocznej liście najlepszych tyczkarzy w Europie.

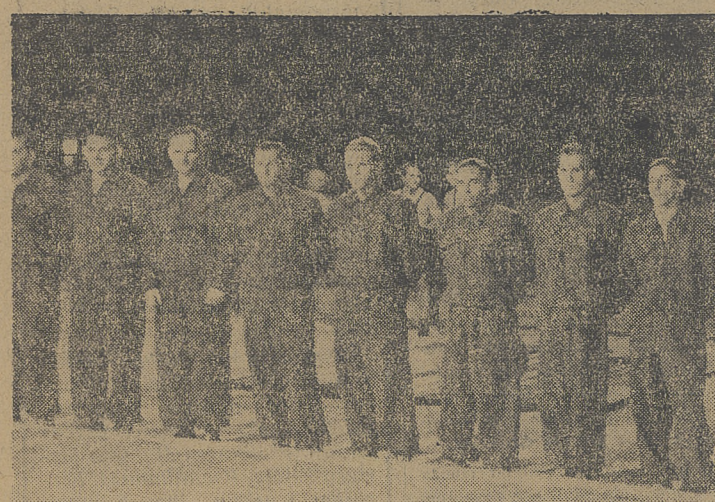
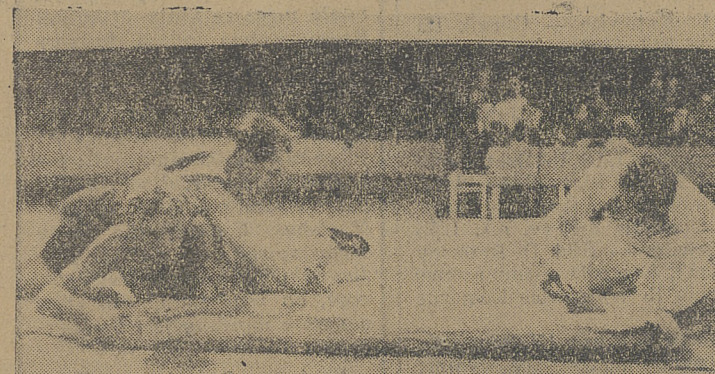
FIN ILMARI TAIPALE, specjalizujący się dotychczas na 1500 m pierwszy raz pobił 5000 m., osiągając bardzo dobry wynik 14.29,4 min. Taki sam wynik uzyskał Koskela. Trzecim był Maekelae 14.35,2 min.

WŁOCH TADDIA rzucił młotem 57,30 m., co jest nowym rekordem krajowym. Poprzedni rekord należał również do Taddii i wynosił 56,69 m. Włoch Leccese, którego w finale setki w Brukseli sklasyfikowano przed Kiszka, uzyskał w Mediolanie na 100 m — 10,6 a na 200 m — 21,3 s.

WIELKA nagrodę Ostrawy w biegu na 400 m przez płotki zdobył Knapp w 56,8 s. Najlepsi płotkarze czechosłowaccy Kruł, Tošnar i Moravec nie startowali.

NORWEG STOKKEN poprawił rekord krajowy w biegu na 5000 m wynikiem 14.28,2 min. Drugim był Fin Koskela — 14.30,2 min.

Śląsk-Poznań na macie



Fot. Boronowski

W ub. sobotę rozegrany został na „Torkacie” w Katowicach mecz dywizyjowy zapaśniczy Śląsk — Poznań, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 4:4. Reprezentacje obu okręgów widzimy na naszych zdjęciach: u góry zespół Śląska, na dole — zespół Poznania. W środku moment jednej z walk.

Alfred Smoczyk mistrzem Polski na żużlu

na rok 1950

maju br. przez Smoczyka. Zabrakło 0,4 sek. Nasza majowa lista klasyfikacyjna nie obejmowała nazwisk nieobecnych w Bytomiu Kapali i Siekalskiego — obaj Kolarz Rawicz. Zważszy pierwszy z nich zaliczany jest przez wielu fachowców do naszej czołówki żużlowej.

Największe szanse mają w Krakowie

WEŁ. PIETRZAK

Henryk Skonecki mistrzem Śląska w tenisie

KATOWICE. Mistrzostwa Śląska w tenisie zostały zakończone po dziewięciu dniach rozgrywek. Mistrzami Śląska zostali: **Piątkowa** w grze pojedynczej kob. **Henryk Skonecki**, para **Ryczkówna, Buchalik** oraz **debel Skonecki, Henryk — Wojciechowski**. Największą niespodzianką jest zdobycie tytułu mistrzowskiego w grze mieszanej przez parę **Buchalik — Ryczkówna**.

Nasza mistrzyni juniorek dzielnie sekundowała Buchalikowi w finałowym spotkaniu z Bratkiem i Piątkową, waleń przyczyniając się do zasłużonego zwycięstwa 2:6, 6:3, 6:3.

Ciekawy przebieg miało spotkanie finałowe Skoneckiego II z Buchalikiem. Regularny bielszczanin wygrał zasłużenie dwa sety, wykorzystując umiejętnie defensywną grę Skoneckiego. W piątym, rozegranym we wtorek secie, obaj zawodnicy poszli już

wie Olejniczak i Koleczek. Nie można jednak zapominać, że przy systemie rozgrywek każdy z każdym teoretycznie różnice między zwycięzami w ostatecznej klasyfikacji mistrzostw nie powinny przekraczać jednego punktu. Istnieje więc przy tym systemie możliwość wielu niespodzianek, bowiem jeden nieukończony bieg powoduje stratę 4 punktów i przesuwawożnika w klasyfikacji o 4 miejsca.

WEŁ. PIETRZAK

„na całego”. Po żywej i interesującej grze zwyciężył Skonecki Henryk 6:2, 3:6, 6:8, 6:4, 8:6.

Piątkowa nie bez trudu wygrała finał z Ryczkówną. Wynik 6:1, 6:2 nie zupełnie wiernie odzwierciedla przebieg spotkania. Finał gry podwójnej zakończył się zwycięstwem Skoneckiego II i Wojciechowskiego nad Bratkiem i Ślusarzem 6:4, 3:6, 6:3.

We wtorek przybyli wreszcie Jadwiga Jędrzejowska, Chytrowski i Popławska. Rozegrali oni po kazową grę mieszaną. (c)

O puchar Śląskiego Okr. Zw. Bokserskiego

KATOWICE. W dalszych spotkaniach o puchar przechodni Śl. OZB uzyskano wyniki następujące:

GÓRNIK CZERWIONKA — STAL NOWY BYTOM 7:9

CZERWIONKA. Pogromca Górnik Rudy — Czerwionka uległa po zwycięstwie walcu Stali z Nowego Bytomia 7:9. Wyniki (na pierwszym miejscu Stal Nowy Bytom): Rataj zremisował z Żołną, Mazur wypunktował Pakulę, Skowronek uległ Fuchowi, Merkel zwyciężył przez poddanie się w II rundzie Rojka. Hecht wygrał na punkty z Betherem, a Szydłowski pokonał przez techniczny ko. Michalczyka. Kandziora został znokautowany w II rundzie przez Biełg. Maciejczyk (Cz) otrzymał v. o. Sędziowali Biały i Markowski.

BUDOWLANI GLIWICE — STAL BOBREK 16:0 v. o.

GLIWICE. Stal Bobrek miała trudności z zestawieniem drużyny i oddała punkty walkowerem Budowlanym. W spotkaniu towarzyskim zwyciężyli Budowlani również 9:7.

WŁÓKNIARZ BIELSKO — GÓRNIK BIELSZOWICE 5:9

BIELSKO. Niespodziewana porażka Włóknarza na własnym terenie w spotkaniu z Górnikiem z Bielszowice. Wyniki (na pierwszym

Ostateczne wyniki półfinałów drużynowych mistrzostw lekkoatletycznych

Na podstawie półfinałowych zawodów lekkoatletycznych z 24. września br. i uzupełniających dogrywek z udziałem zawodników (czek), którzy powrócili z międzypaństwowych spotkań z Bułgarią po 24. września, do finałowych zawodów drużynowych mistrzostw Polski zakwalifikowały się następujące drużyny:

MĘSKIE

1. AZS Poznań 27.342 pkt.
2. Budowlani Gdańsk 25.996 pkt.
3. Spójnia Gdańsk 25.888 pkt.
4. Ogniwo Warszawa 25.676 pkt.
5. Włóknarz Łódź 25.600 pkt.
6. Ogniwo Kraków 25.288 pkt.

KOBIECE

1. Kolarz Kraków 781 pkt.
2. Kolarz Toruń 665 pkt.
3. AZS Poznań 657 pkt.
4. Budowlani Chorzów 622 pkt.
5. Budowlani Gdańsk 588 pkt.
6. Związkowiec Poznań 569 pkt.

Inauguracja roku szkolnego w stołecznej AWF

WARSZAWA. — Akademia Wychowania Fizycznego im. gen. Świerczewskiego była w poniedziałek miejscem uroczystej inauguracji nowego roku nauczania. Na uroczystość przybyły władze GKKF z przewodniczącym, posłem **Lucjanem Motyką** i sekretarzem Kosmanem na czele, kierownik wydziału k.f. i sportu przy CRZZ — **Dołowy**, przedstawiciele komitetu dzielnicowego PZPR oraz delegaci zarządu stoł. ZAMP. Szczególnie serdecznie powitana była delegacja przodowników pracy fabryki im. gen. Świerczewskiego.

Uroczystość otworzył dziekan AWF prof. **Gilewicz**, następnie za brał głos sekretarz GKKF, **Kosman**, a w imieniu komitetu dzielnicowego PZPR **Feliks Jagus**. — **Biorąc przykład z młodzieży komсомolskiej staniemy w pierwszej linii frontu walki o socjalizm** — mówił przedstawiciel zarządu uczelnianego ZAMP, student **Barański**. — **Nasza siła tkwi w tym, że znamy i rozumiemy zadania stojące przed nami w dobie obecnej, jesteśmy przekonani, że zadania te wypełnimy.**

Przemówienia przerywane były wielokrotnymi okrzykami na cześć Prezydenta Bieruta, Związku Radzieckiego i wodza pokój i postępu, Generalissimusa Stalina. Prof. **Gilewicz** dokonał symbolicznej immatrykulacji kilku studentów i studentek, następnie prof. **Misiuro** wygłosił inauguracyjny wykład. Po części oficjalnej odczytano list do profesora **Joliot-Curie**. W liście tym m. in. czytamy:

Zebrań na uroczystości inauguracji roku akademickiego 1950/1951 słuchacze i grono nauczające Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie przesyłają Tobie, niezłomnemu szermierzowi walki o pokój, najserdeczniejsze życzenia pokojowej pracy naukowej dla dobra ludzkości, oraz solidaryzując się z Tobą i całym postępującym światem naukowym pod hasłem: Wszystkie swe siły, cały dobytek naukowy poświęcimy dla szczęścia ludzi pragnących pokoju.

Na zakończenie uroczystości odbyła się część artystyczna.

Zaraz na początku nowego roku — wszyscy słuchacze AWF wzięli udział w zdawaniu norm do odznaki SPO w trójboju lekkoatletycznym. W próbie wzięło udział około 250 studentek i studentów. Poziom wykazywany przez słuchaczy AWF przy zdawaniu norm był bardzo wysoki. Wszyscy słuchacze uzyskali wymagane normy. (t)

Falszerze

Trzy tygodnie temu odbył się mecz pięściarski między Spójnią Rybnik, a Stalą Katowice. W ramach tego spotkania w wadze półciężkiej zmierzali się Kuligowski ze Spójni z Pawliczkiem (Stal). Pawliczek znany jest z silnych ciosów, ma już „na rozkładzie” kilku znanych zawodników, których znokautował. Pod jego pięściami musiał się ugiąć nawet „strateg ringu” **Aleksander Grądkowski**, który został wyliczony. Pawliczek nie miał trudnej przeprawy z niedoświadczonym, surowym Kuligowskim i znokautował go. Kuligowski nieprzytomnego zaniesiono do szpitala. Długo po meczu nie mógł odzyskać pełnej świadomości.

W myśl przepisów PZB, zawodnik Spójni powinien odpocząć co najmniej cztery tygodnie. Po ciężkim nokaucie sprawa dalszych startów uzależniona jest w dodatku od opinii lekarza.

W tydzień później Spójnia miała mecz ze Stalą Mikołów. Kierownictwo sekcji bokserkiej opanowała fałszywa ambicja. Wyszło ono z założenia, że mecz trzeba za wszelką cenę wygrać, a do zwycięstwa zabraknie punktów, jeśli nie będzie walczył Kuligowski. Za przeciwnika ma mieć słabego **Niedobę**. Z okazji nie wolno zrezygnować. No, ale co? Kuligowski, nie może przeciw wal czyć, bo regulamin zabrania, a wynik wpisany jest do księżeczki.

Ktoś ze Spójni wpadł na „wspaniałą” pomyśl. Sfałszowano po prostu zapis w księżeczce i obok „ko” wpisano małą literkę „t”. Teraz Kuligowski mógł walczyć.

Cała afera może by się nie wydała, gdyby na meczu nie był obecny arbiter poprzedniego spotkania. Natychmiast wdrożono śledztwo. Falszerzy zapisu jeszcze nie znamy, ale jesteśmy pewni, że będą oni ukarani za przykłądną surowością.

Mielśmy już kilka takich wypadków lekkomyślności kierowników drużyn pięściarskich, dzięki którym przedwcześnie zakończyli swe kariery **Sztołc**, **Kwiatkowski**, **Kitzinger** i wielu innych mniej znanych zawodników. Ale we wszystkich wymienionych wypadkach była to tylko lekkomyślność. W wypadku Kuligowskiego lekkomyślność połączona została z premedytacją i fałszerstwem.

Szczypiorniści rozpoczynają jesienią rundę mistrzostw

KATOWICE. Wśród 8 drużyn pierwszej ligi szczypiorniści, ruszających w niedzielę do jesiennej rundy mistrzostw, aż 5 pochodzi ze Śląska.

Szczypiorniści śląscy nie zmarnowali wyjątkowo długiej w tym roku przerwy w rozgrywkach. Kierownictwa niektórych klubów wysłały zawodników na obozy kondycyjne, treningi kontynuowane były normalnie, w towarzyskich spotkaniach wypróbowano wielu nowych zawodników.

Zacznijmy od jedenastki mistrzowskiej, **chorzowskich Budowlanych**. Jest to chyba jedyna drużyna śląska, która nie wprowadza w swych szeregach żadnych składowych zmian. W niedzielnym spotkaniu ze Spójnią nie będzie grał chory **Paweł Thiel**. Najlepsi zawodnicy Budowlanych brali udział w kursie wyszkoleniowym PZKSS-u w Złocieniu. Niestety trudna sytuacja finansowa nie pozwoliła kierownictwu na otoczenie należytej opieką reszty zawodników.

Szczypiorniści katowickiej Spójni, poza rozegraniami w liceu towarzyskich spotkań z ludowymi zespołami sportowymi, w większości bawili na wyszkoleniowym kursie w Złocieniu, grali w siatkę i kosza.

W meczu z Budowlanymi kierownictwo wypróbuje dwóch młodych, obiecujących graczy: **Wypióra** i **Goździka**. Szczególnie Wypiór, doskonale zbudowany zawodnik, grający dotychczas w jednym ze szkolnych śląskich zespołów, jest nadzieją Spójni. Zagra on na pozycji prawego łącznika.

Jedenastka tarnowskich kolarzy

W tabeli najlepszych strzelców klasy A grupy I prowadzi **Bak (Janów)**, który zdobył 7 bramek przed **Jankowskim** (Górnikiem Katowice) 6, w grupie II **Szymsza (Kolarz Katowice)** 5 przed **Malinowskim** (Stal Siemianowice) i **Timem** (Górnikiem Chorzów) po 4, w V **Salik** (Budowlani Myslowice) i **Osmenda** (Górnikiem Sosnowiec) po 6.

Niedoszło do skutku spotkanie pięściarskie **Stal Zabrze — Stal Batory** zostanie rozegrane w nowym terminie, gdyż Stal Batory nie była w stanie w dniu 1 października kompletować silnej drużyny, albowiem jej czołowi zawodnicy **Snajder**, **Nowara** i **Drapała** walczyli w ramach meczu **ZS Włóknarz — ZS Stal** w Łodzi.

LZS Imielin po zwycięstwie nad **Stalą Ib Nowy Bytom** 6:2 w zapasach, prowadzi w tabeli grupy I i ma poważne szanse zdobycia mistrzostwa Śląska.

SLABY POZIOM MISTRZOSTW PING-PONGOWYCH ŚLĄSKA JUNIORÓW

KATOWICE. Nowy zarząd katowickiego OZTS szybko i sprawnie „odrobił” już jeszcze przesłone sezonowe zaległości. Ostatnio rozegrano w Chorzowie finały mistrzostw indywidualnych juniorów rocznicowych wiosna.

Zawodników podzielono na dwie grupy. Z grupy pierwszej do finału zakwalifikowali się **Pyka** i

Denta, z drugiej **Cich** i **Paszek**.

Mistrzostwo Śląska zdobył **Cich** ze Stali gliwickiej, który wszystkie finałowe spotkania rozstrzygnął w przekonujący sposób na swoją korzyść. Drugie miejsce z jedną porażką zajął **Paszek** (Spójnia Bielsko), trzecie **Pyka** (Stal Chorzów) i czwarte **Denta** (Stal Świętochłowice). (c)

Manifestacja pokojowa sportowców Hamburga

BERLIN (kor. wł.) — Mimo szykan ze strony władz okupacyjnych i marionetkowego „rządu” Niemiec zachodnich, zacieśniają się kontakty sportowców NRD ze sportowcami Niemiec zachodnich.

Uroczyste otwarcie nowego stadionu w Magdeburgu stało się olbrzymią manifestacją pokojową. Liczność tego 300-tysięcznego miast. Przybyła również na tę uroczystość czołowa drużyna amatorów piłki nożnej Niemiec zachodnich — **HSV Hamburg**. Żadne pogroźki policji Adenauera nie mogły wstrzymać sportowców Hamburga od wyjazdu do NRD. Zaprezentowali oni wspaniałą postawę polityczną i sportową. Przeciwnikiem HSV była reprezentacja m. Magdeburga. Hamburgczycy pokazali piękna, na wysokim poziomie stojącą grę i zwyciężyli zasłużenie 1:0 (1:0).

W następnym dniu stawiła się na „Stadionie Przyjaźni” w Magdeburgu jedna z czołowych drużyn szczypiorniaka brytyjskiej strefy okupacyjnej — **HSV Hamburg**.

Zespół Lokomotive Magdeburg w obecności 15.000 widzów zwyciężył gości — 8:6. (Trzeba tu za zaznaczyć, że Magdeburg był ostoją szczypiorniaka w Niemczech, a dzisiaj stanowi jeden z głównych ośrodków szczypiorniaka, pływactwa i lekkoatletyki NRD).

Lekkoatleci Rot-Weiss Oberhausen (Nadrenia) stoczyli walkę z drużyną Lipska i Halle (NRD). Uzyskano szereg dobrych wyników. Na szczególną uwagę zasługują nowe rekordy NRD w dysku i kuli, które ustanowił dzielnioista NRD, **Ernst Schmidt** — 41,52 m i 14,44 m.

NORBERT WIŚNIEWSKI BERLIN

Kl. B w podokręgu będzińskim

BĘDZIN — 4 niedziela rozgrywek nie przyniosła żadnych sensacji zarówno w I jak i w II grupie. W grupie pierwszej rewelacją mistrzostw jest **Stal Polonia Sosnowiec**, która w dotychczasowych rozgrywkach odniosła wysokie zwycięstwa i zajmuje czołowe miejsce w tabeli. W grupie drugiej poziom jest bardziej wyrównany i przoduje w niej **Unia Zabkowice**.

GRUPA I

Stal Polonia Sosnowiec — Stal II Szopienice 6:0 (3:0); Stal II Sosnowiec — Budowlani II Myslowice 6:4 (3:0); Górnik II Sosnowiec — Górnik II Niwka 1:0 (1:0); Górnik II Piaski — Kolarz Sosnowiec 0:3 (0:0); Górnik II Myslowice — Unia II Mała Dąbrowka 3:0 (0:0).

Stal Polonia Sosnowiec 4 8 23:3; Kolarz Sosnowiec 4 7 14:5; Górnik II Myslowice 4 7 14:5

Mistrzostwa śl. klasy C w piłce nożnej

KATOWICE. Czwarta runda rozgrywek mistrzowskich śląskiej klasy C przyniosła następujące wyniki:

Grupa I: **LZS Kobiór — Górnik Ib Łaziska Średnie 5:1 (3:1); Unia Wyrz — LZS Mokre 2:2 (1:1); Ogniwo Ib Łaziska Górne — LZS Ib Orzesze 3:5 (2:3).**

Grupa II: **Ogniwo Katowice — Górnik Ib Bielszowice 2:0 (1:0); Budowlani Ib Chorzów — Górnik Ib Świętochłowice 3:0 (v. o.),**

Stal II Katowice — Górnik III Chorzów 7:2 (4:2).

Grupa III: **Unia Czułów — LZS Krasowy 3:0 (v. o.), LZS Imielin — Górnik III Janów-Giszowice 10:2 (5:2).**

Grupa IV: **LZS Ib Bobrowniki — LZS Ib Żychlice 3:2 (2:2); Budowlani Ib Rogoźniki — Budowlani Grodków 3:0 (v. o.), LZS Dobieszowice — Stal Ib Brzeziny 2:1 (1:1); Gwardia Siemianowice — Górnik Ib Wojkowice Kórnice 3:1 (1:0).**

W klasie B grupy IV (tarnogórskiej) padły następujące wyniki: **Stal Ib Tarnowskie Góry — Unia Strzebnica 1:0 (0:0); Górnik Ib Piekary — Odra Miasteczko 0:3 (0:2); Unia Kalety — Orzeł Nakło 1:4 (0:1).**

Puchar Polski na Śląsku

KATOWICE. Rozgrywki piłkarskie o Puchar Polski wkraczają w okrąg katowickim w ostatnią fazę. Terminarz finałowych spotkań na szczeblu wojewódzkim przedstawia się następująco:

W SOBOTĘ, 14 BM: **Ogniwo Cieszyń — Stal Dziedzice, Spójnia Rybnik — Górnik Kostuchna, Stal Szopienice — Koło Sportowe Spójni przy Rzeźni Miejskiej Katowice oraz Kolarz Sosnowiec — Górnik Grodziec.**

Zwycięzca tego ostatniego meczu zmierzy się w dniu 22 bm. z zespołem Stali z Poręby w finałowym meczu dawn. okręgu zagłębiowskiego. Górnik Radzionków zakwalifikował się do dalszej rundy bez rozgrywek.

Wszystkie spotkania muszą być zakończone do 29 bm. Po tym terminie do dalszych rozgrywek pucharowych wkraczają zespoły I i II ligi.

Boks — boks — boks — boks — boks — boks — boks — boks

WALCZYMY Z ÓSEMKA FINÓW PO RAZ CZWARTY

Po raz drugi po wojnie zmierzają się polscy pięściarze w oficjalnym meczu z ósemką Szwecji.

Kilka miesięcy temu w warunkach dla nas bardzo niekorzystnych przegraliśmy w Helsinkach 6:10. Drużyna prosto z samolotu

Trzy mecze Polska — Finlandia

20 MARCA 1938 R. — 10:6

musza: Sobkowicz zwyciężył O. Lehtinen, Kocuga: Koziołek pokonał Pelkonena, piórkowa: Czortek wypunktował Karlsona, lekka: Kajnar przegrał z A. Lehtinenem, półśrednia: Wasiak przegrał przez dyskwalifikację z Rossi, średnia: Pisarski przegrał z Suhonenem, półciężka: Doroba zwyciężył Sahlstroema, ciężka: Piłat znokautował W. I. Sampillę.

12 MARCA 1939 R. — 14:2

musza: Rothoek pokonał O. Lehtinen, Kocuga: Koziołek zwyciężył Huu skonen, piórkowa: Czortek wypunktował Salminen, lekka: Woźniakiewicz zwyciężył A. Lehtinen, półśrednia: Kolczyński pokonał Rossi, średnia: Pisarski uległ Suhonenowi, półciężka: Szymura znokautował W. I. Forsa, ciężka: Łukowski pokonał przez tko. W. I. Karpinena

25. WRZESNIA 1949 R. — 6:10

musza: Woźniak przegrał z Hamalainenem, Kocuga: Grzywacz zwyciężył Pirynena, piórkowa: Panke pokonał Alanne, lekka: Dehisz przegrał z Ljunbergiem, półśrednia: Chychla zwyciężył Tiliandera, średnia: Cebulak przegrał z Salo, półciężka: Flisikowski przegrał z Ojanenem, ciężka: Szymura uległ Kuuseli.

Szermierze walcą w Gliwicach

W Gliwicach rozpoczyna się w sobotę 7 — 8 bm. wielki turniej drużynowy o mistrzostwo Polski we florecie i szpadzie. Organizatorzy — okręg katowicki i ZKS Stal gościć będą najlepszych zawodników tych broni, a kapitan PZS będzie mógł ustawić kadrę w dyscyplinach, które dotychczas trudne były do sklasyfikowania.

We florecie tytułu bronią Budowlani (Kraków). — Czajkowski Przędziecki I, Sołtan i Krzywiecki (Zawadzki) stanowią zespół wyrównany i dobry. Stal Katowice (Zaczyk, Nawrocki, Sobik, Rydz, Kolejarz Łódź (Rybicki, Banaś Dajkowski), Związek wiec Wrocław (Wortman, Ludwick, Dobrowolski i Kuszewski) stanowią przypuszczalną czwórkę finalistów.

Zagrożeni im bojują i bardzo młody zespół Ogniwa Warszawa z Pawłowskim, Piątkowskim, Szreiderem i Grodnerem, a może i Górnik Katowice — drugi „team młodości”, z Twardoksem, Jaskółą i Jerzym. Nie wy-

Narada wytwórcza trenerów szermierki

WARSZAWA. W AWF na Białych zakończyła się dwudniowa narada wytwórcza, zwołana przez Polski Związek Szermierczy. W naradzie, której przewodniczył prezes związku płk. Fiński, wzięło udział 8 najlepszych trenerów z Węgrem Keveym na czele. Celem narady było ujednolicenie terminologii szermierczej, ogólnych zasad szkolenia oraz ustalenie działalności wydawniczej w zakresie sportu szermierczego.

W czasie narady przeprowadzono całkowite usystematyzowanie bogatego materiału z zakresu techniki walki, oraz uzgodniono i ustalono nową polską terminologię szermierczą. Prace te stanowią przełomowy moment w polskiej szermierce, która do tego czasu posługiwała się w dużej mierze słownictwem zapożyczonym z francusko-włoskiej gwary

udała się na ring. Nie było czasu na odpocznik, na gimnastykę i kąpiele. Zdaniem Finów wynik meczu powinien wówczas brzmieć 8:8. (Skrzywdzono Debisza w walce z Lindbergiem).

We wrocławskiej Hali Ludowej powinniśmy zrewanżować się Finom za tamtą porażkę. Wprawdzie pięściarze nasi nie osiągnęli jeszcze pełnej formy, mają poważne braki kondycyjne, ale spodziewamy się, że w meczu niedzielnym nadrobią je bojowoscia. Że do niedzieli zdążą podciągnąć się do tego stopnia by uzyskać pełny rewanż.

Znamy dobrze wady i zalety fińskich pięściarzy. Wbrew przypuszczeniom, nie są oni pozbawieni temperamentu.

Ofensywny boks

Zdaniem Sztama, który widział niemal całą czołówkę pięściarzy

fińskich, wszyscy z wyjątkiem Pirinena, są bokserami ofensywnymi. Oglądając walki Finów na turnieju jubileuszowym PZB można było dojść do innych wniosków, ale trzeba pamiętać że bokserzy Suomi z reguły duszą węgla. Na jeden mecz nie osłabia ich to, są silni i agresywni, natomiast w turniejach z dnia na dzień słabną i zmuszeni są wskutek tego do walki defensywnej.

W ostatnim meczu w Helsinkach — mówi Sztam — każdy ich pięściarz parł naprzód, to samo zauważyłem na meczu Finlandia — Włochy. Pamiętamy zresztą Ljunberga, Ouwina, Piispe, Tiliakajena, Siljandera, Salo, Kuusele, Waldstroema — pięściarzy którzy główną zaletą była bojowość. Większość z nich przeszła na zawodowstwo.

Po odejściu asów w boksie fińskim powstały luki. Kiedy na wio-

sne Finowie brali udział w turnieju jubileuszowym PZB z młodzieżą ich ósemki wyróżniał się bojowy Hamalainen w muszej i mistrz defensywy Pirinen w kocu ciej. Reszta stanowiła dobry, ale niedoświadczony materiał. Dwa ostatnie mecze ze Związkiem Radzieckim Finowie przegrali 0:16. Stawiali oni znakomitą pięściarzem radzieckim dzielny opór, ale nie zdołali wygrać ani jednej walki.

Pięściarstwo w kraju Suomi wzoruje się na stylu walki bokserów ZSRR. Uczniowie ustępują jednak mistrzom i musieli uznać ich wyższość. Niewątpliwie jednak kontakty z boksem radzieckim przyczyniły się do podniesienia klasy młodych reprezentantów Finlandii.

Do Polski przyjeżdża drużyna różniąca się tylko w trzech waga- ch od zestawienia w którym wy-

stępowała podczas turnieju warszawskiego. Nowe nazwiska, to Hilden w lekkiej, Linholm w pół ciężkiej i Kuski w ciężkiej. Te trzy nazwiska, to trzy niewiadome.

Jakie mamy szanse

Pięciu przeciwników naszych reprezentantów znamy dobrze.

W wadze muszej z Kasperczakiem walczyć będzie Hamalainen. Fin jest bojowym, ostro bijącym pięściarzem o dość bogaty repertuar. Mucha fińska ma doskonałe warunki fizyczne. Kasperczak w walce z nim posiada większe szanse na zwycięstwo. Fin lubi podystans, który jest także specjalnością Kasperczaka. Uważamy, że Polak jest lepszy technicznie od swego przeciwnika.

Pirinen w wadze koguciej zadziwił w Warszawie wspaniałą defensywą, potrafił wspaniale zbić ciosy, ma dobrą blokadę. Walczył już z Grzywaczem w pierwszym meczu i przegrał. Fin od tamtej walki zrobił zdaniem Sztama postępy. O formie Grzywacza nie możemy powiedzieć nic konkretnego, długo chorował, dawno nie walczył, ale jeśli zdecydował się wystąpić w niedzielę, to możemy być pewni, że nie zawiedzie.

Alanne w piórkowej miał za przeciwnika Pankego. Polak wygrał bardzo wysoko. Alanne walczył chaotycznie, prze napróżd, stylem walki odbija od reszty. Zawodnik fiński. Antkiewicz nie powinien mieć z nim trudnego zadania.

W wadze półśredniej walczy

także dobry znajomy Leine. W Warszawie zmierzył się z Krawczykiem i przegrał wysoko na punkty. Leine jest także słaby technicznie, ale oznacza się wielką odpornością na ciosy, ma nieprzyjemny sposób walki... pcha się na przeciwnika. Chychla na wet bez formy przewyższa go o klasę.

Pięć znajomych to Andersson w wadze średniej. Z Polakami nie walczył, ale widzieliśmy go w pojedynku z Sjölinem. Wygrał Sjölin. Obydwaj pięściarze ponieśli w pojedynku tak poważne kontuzje iż musieli zrezygnować z dalszych walk. Andersson jest bardzo silny fizycznie, posiada mocny cios. Przy tych walorach raz jednak powolnością. Szybki Nowara ma szanse na pokonanie go.

Przed zagadką staną więc tylko Sadowski, Szymura i Drapala. Jerzy Zmarzlik

Z całego kraju

W Chodakowie odbyły się pierwsze mistrzostwa LZS-ów woj. warszawskiego. Udział w nich wzięło (we wszystkich dyscyplinach sportowych) 652 zawodników. Zwyciężył powiat Ciechanów 80 pkt. z lepszych wyników należały wymienić: w dal — Szczyplor (Kromorów) 5.90 m.; wżwóz — Kwiatkowski (Chelkowo) 1.68 m.; 800 m. — Gorzechowski (Bodzanów) 2.09.3 min. W meczu piłkarskim LZS Reguły przegrał zaledwie 3:4 z drugoligowym Włocławkiem Chodaków. Zawodnicy reprezentowali LZS-y, istniejące przy 15 PGR. 10 spółdzielni produkcyjnych oraz 5 szkółach rolniczych.

Odbyły w Szczecinie ping-pongowy „Turniej Wybrzeża” zakończył się zwycięstwem Otręby (Chorów), który w finale pokonał Arbacha (Wrocław) 3:1 (15:21, 21:8, 21:14, 21:8). W półfinale Arbach wygrał z Patyńskim (Lublin), Gaj (Warszawa) uległ Mamczarczykowi (Kraków). Wśród kobiet dominowała Bojanowska (Gdańsk), przed Guzikówną (Radom).

Zorganizowany w Tczewie przez redakcję „Dziennika Bałtyckiego” bieg na 1.200 m. zgromadził w konkurencji mężczyzn 750 zawodników. Wygrał Smierczalski z Gdyni w czasie 3.40.5 min.

W Szczecinie gościła drużyna mistrza Polski w koszykówce, Spójnia z Łodzi, która rozegrała mecz z zespołem AZS wygrywając 80:27 (20:8).

Zawody lekkoatletyczne o puchar przew. WRN w Olsztynie, zgromadziły 600 zawodników. W biegu na 5.000 m. Krzysztof uległ czas 15.16.8 min. Zespołowo wygrał powiat Nowe Miasto przed zespolonym zwycięzcą — powiatem Szczycino.

Sztam typuje 10:6

Umiał walczyć defensywnie, to byłby naszym najsilniejszym punktem. Ponieważ zaczęliśmy od najcięższego, więc pojedziemy dalej w dół. Na „stół operacyjny” idzie Szymura.

— Franek był na obozie zbyt powolny. Nie miał szybkości, ale pilnie trenuje i w niedzielę powinien być już w formie. Grzelak musi jeszcze zmęczyć. Jego miejsce są w dalszym ciągu niewyrobione.

Zdaniem Sztama, Nowara powinien wygrać z silnym jak tur, ale powolnym Anderssonem.

— Pozycja Chychły jest bezsporna, Sadowski trafia na nieznanego przeciwnika. Pięściarz szczeciński jest już w dobrej kondycji, spodziewam się więc, że zawodnik nie sprawi. Antkiewicz ma idealnego przeciwnika. Fin lubi wymianę ciosów, a ponieważ jest chaotyczny, więc na pewno wleciej ich zażkaśnie, niż sam zada. Grzywacz wolalby jeszcze nie walczyć, jest przecież po chorobie, ale nad kontrkandydatami ma tę wielką przewagę.

Ogólnopolskie mistrzostwa pięściarskie ZS Związkowiec w Poznaniu

POZNAN. Pierwsze ogólnopolskie mistrzostwa pięściarskie ZS Związkowiec rozegrane zostaną w dniach 6, 7 i 8 bm. w Poznaniu. Komitet organizacyjny czyni usilne starania, by zawody wypadły jak najlepiej. Zawodnicy zamieszkałymi w „Gospodzie Targowej”, a same zawody rozegrane zostaną w hali Izby Przemysłowo Handlowej na terenie MTP.

Według dotychczasowych zgłoszeń w mistrzostwach weźmie udział około 80 zawodników z całej Polski, przy czym walki odbędą się w 10 kategoriach.

...i ZS Górnik w Zabrzu

ZABRZE. W dniach 5—8 bm. rozegrane zostaną w Zabrzu mistrzostwa pięściarskie Zrzeszenia Sportowego „Górnik”. Walki o mistrzowski tytuł toczyć się będą również w 10 kategoriach. Według dotychczasowych zgłoszeń w mistrzostwach weźmie udział 96 zawodników. Ze znanych pięściarzy na zabrzańskim ringu zobaczymy m. in. Pateroka, Wandzika, Grzywacza II oraz braci Leśniewskich z Wałbrzycha.

Mistrzostwa ZS Górnik zapowiadają się niezwykle interesująco i przyniosą zapewne kilka niespodzianek.

Wysoka porażka CWKS

na turnieju piłkarskim w CSR

PRAGA. (tel.). We wtorek rozpoczął się w Czechosłowacji międzynarodowy turniej piłkarski zespołów wojskowych organizowany z okazji uroczystego obchodu Dni Armii Czechosłowacji. W turnieju biorą udział 4 zespoły: ATK z Pragi, Honved z Budapesztu, CDNV z Sofii i CWKS z Warszawy.

W pierwszym dniu zmierzyły się w Brnie ATK i CWKS a w Bratysławie Honved i CDNV.

CWKS — ATK 2:7 (1:3)

Spotkanie ATK Praga — CWKS Warszawa zakończyło się wygraną zespołu czechosłowackiego 7:2 (3:1). Mecz odbył się na nowo otwartym stadionie w Kral. Polu w obecności 10.000 widzów. Przed spotkaniem nastąpiło uroczyste powitanie zespołu polskiego, wręczenie proporzcyka a po odegraniu hymnów narodowych przed sędzią bułgarskim mjr. Stojanowem ustawili się zespoły w następujących składach: CWKS: Skromny, Gędek, Glimas, Orłowski (Łyszcza), Parpan, Serafin (Oprych), Sasiadek, Anioła, Janeczek, Górski, Bobuta. ATK: Marzin (Randacek), Labodie, Bohusz, Probalii, Gouh, Hlobil, Ist-

Bilans naszych pięściarzy

	Mecze	Wygrane	Remis	Przegrane	St. pkt.
Czechosłowacja	11	6	3	2	102:74
Węgry	11	4	5	2	94:82
Niemcy	10	2	—	8	60:100
Austria	6	5	1	—	65:31
Szwecja	5	2	2	1	44:36
Włochy	4	2	1	1	33:31
Finlandia	3	2	—	1	30:18
Norwegia	2	2	—	—	24:8
Estonia	2	2	—	—	22:10
Łotwa	2	2	—	—	22:10
USA	1	—	—	1	2:14
Belgia	1	1	—	—	13:3
Francja	1	1	—	—	14:2
Szwajcaria	1	1	—	—	14:2
ZSRR	1	—	—	1	6:10
Holandia	1	1	—	—	16:0
	62	33	12	17	561:431

Sezon narciarski rozpoczęty

Rozpoczął go w niedzielę 1 października Polski Związek Narciarski wyświeśleniem filmu narciarsko-dydaktycznego Pokazano film produkcji radzieckiej, ilustrujący jazdę na nartach. Od sprutu pierwszych kroków począwszy aż do pełnego opasowania nart w slalomie i skoku. Ujrzelśmy piękne tereny narciarskie Alatau i Uralu oraz świeżo zbudowane skocznie. Prócz tego wyświetlono film polski, narysowany staraniem GKFF.

Rozpoczęcie sezonu narciarskiej zaprawy jesiennej pokazem wzorowej techniki jest doskonałym pomysłem, godnym naśladowania także w innych dziedzinach sportu. Dziś, wszędzie niemal, film oszczędza pracę wstępnej instruk-

tora, wprowadzając ucznia w tajemnice techniki sportu. Obserwując biegacza, skoczka narciarskiego w tempie zwolnionym widz sugestywnie przyjmuje te same postawy i czyni szybkie postępy.

W pokazie niedzielnym, poprzedzonym zagajaniem inż. Gologórskiego wzięli tłumnie udział narciarze i działacze nie tylko okręgu krakowskiego ale także górno- i dolnośląskiego. Przede wszystkim jednak entuzjastycznymi widzami była młodzież i junacy z Nowej Huty.

Dla wielu niespodzianką było narciarstwo radzieckie. Styseli wprawdzie o wyczynach bojowych oddziałów narciarskich w czasie wojny, ale wyobrażano sobie narciarstwo radzieckie jako

nizinne. Tymczasem, dzięki planowej, systematycznej pracy organizacyjnej, narciarstwo radzieckie, uprawiane istotnie przeważnie w terenie nizinnym, objęło swym zasięgiem także tereny górskie. Ekipy instruktorskie radzieckie przebiegły Ural, Kaukaz, Pamir, Alatau, wyszukując talenty narciarskie w olbrzymim rezerwuarze tamtejszej ludności i już dziś rozporządzają dobrą klasą zjazdowców i skoczków.

Radziecki film dydaktyczny — narciarski jest wzorem, jak się podaje taką tematykę, ucząc i zarazem szerząc propagandę białego sportu. I treściowo i technicznie wypadł film doskonale. Nie było tam efekciarstwa i pokazu gwiazd narciarskich. Film ujmuje nas swą prostotą i przemawia do mas. Dydaktyka narciarska radziecka różni się od dydaktyki francuskiej, lub lansowanej niedawno „dydaktyki naturalnej” (Willmayer). Można by ją nazwać ściśle analityczną. Każdy ruch, nawet, najdrobniejszy, jest pokazany i objaśniony dokładnie. Zaczyna się, oczywiście, od pedantycznego zbadania sprzętu, przypomnienia nart wysokości kilka itd.

Jeśli nawet ta drobniogowa analiza może wydać się niekiedy zbędna dla młodego adepta, przynajmniej jak najprędzej wyrwać się w teren, to nie zapominać, że ekonomia, oszczędność ruchu, ujęcie nart w wysokość kilka itd.

Podstawą szkolenia w narciarstwie radzieckim jest system oporowy, oraz oporowo-rozmachowy, ujęty pod kątem szkolenia mas. Dynamiczne style uwzględniono częściowo w slalomie i biegach zjazdowych, ale nie akcentuje się ich przesadnie.

Nasza młodzież skorzystała wiele z filmowego pokazu — a i dla starszych instruktorów niejedną szczegółową dydaktykę narciarską był godzien uwagi. Byłoby pożądanym wyświeśleniem tego filmu także w innych ośrodkach Polski.

LUDWIK LESZKO



Skromny w karykaturze Alaszewskiego wa pod znakiem nerwowej gry obu zespołów. Ponadto grze przeszkadzał silny wiatr. ATK zdobyło już w 5 minucie prowadzenie ze strzału Pażickiego. CWKS wyrównał przez Anioła.

PIŁKARSKIE problemy

Kadra pod opieką Szedera

Po niedzielnych spotkaniach mistrzowskich piłkarze kadry narodowej zjadą się do Warszawy. PZPN przed spotkaniem z Czechosłowacją i Bułgarią, zwołał czolówkę piłkarzy na dwutygodniowy obóz. Kierownic-

Dwa tygodnie intensywnego treningu przed spotkaniem między państwowymi, może poprawić formę zawodników, którzy jak zwykle sprawiają swoją grą przyjemne i niemiłe niespodzianki na zmianie. Dopiero w czasie obozu

momentu, kiedy reszta drużyny cofnie się do obrony przed rzutem wolnym, zachowuje się wysoce niesportowo i ze szkodą dla przeciwnika.

Można wyliczyć więcej pozorów drobnych, niewinnych przykładów, zachowania się, czy gry nie sportowej zawodników, wchodzących w „żelazny repertuar” trików piłkarskich — a które za-

TADEUSZ FORYS

zwyczaj nie wywołują żadnej reakcji ze strony sędziów i wydziałów dyscypliny.

Trzeba dla takich wypadków znaleźć bardziej rygorystyczne środki zaradcze, w sposób sprawiedliwy karcące wszystkie przejawy niesportowego zachowania się.

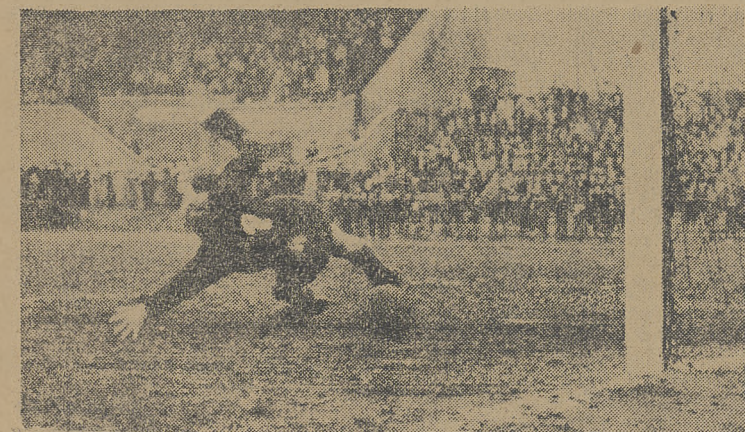
Piłkarze łódzcy trenują

Piłkarze ŁKS Włókniarz zabrali się wreszcie do pracy treningowej. Już na tydzień przed spotkaniem z Budowlanymi z Chorzowa, założyli „kwaterę główną” w Ognisku i dwa razy dziennie można ich było widzieć ćwiczących na boisku, pod kierunkiem trenera Drabinińskiego. Pozyskanie młodego środkowego napastnika z Trzebinia — Szymborskiego dodało łodzianom nieco otuchy, a kiedy w sobotę niespodziewanie nadeszły nowe „po-siłki” — PZPN bowiem przydzielił im trenera Szedera na kilka dni — nastroje dalekie były od załamania. Remis z Budowlanymi wprawdzie nie zaspokoił w pełni życzeń kibiców, ani nie poprawił pozycji w tabeli, ale za passa

czyściela tej klasy co trener węgierski, mogą wiele zyskać.

Śląskie wyprawy na Kraków

Najbliższa niedziela ligowa przejdzie pod znakiem zaciekłych walk drużyn śląskich z krakowskimi. Kandydaci do tytułu mistrza — Unia i Gwardia — oczekują rundy na rundą rozstrzygnięcia, które może paść jedynie w wypadku potknięcia się rywala. Na wyjaśnienie sytuacji nie będzie lepszej i dogodniejszej okazji, jak w niedzielę. Na przyszłość Gwardia stoją Budowlani z Chorzowa, którzy walczą twardo o utrzymanie się w lidze. Unia



Tym razem Krystkowiak (Związkowiec Poznań) miał szczęście — piłka przeszła tuż obok słupka. Moment z meczu Unia Ruch Chorzów — Związkowiec Poznań 4:0. Foto Boronowski

two tego obozu spoczywać będzie w rękach przewodniczącego kapitanatu Szymkowiaka, a prace nad formą naszych reprezentantów podejmie trener węgierski Szeder-Scidl, mając do pomocy trenera Kuncewicza. Dla trenera Szedera obóz warszawski będzie pierwszą okazją zapoznania się z najlepszymi zawodnikami, bo do tej chwili kontakt jego ograniczał się do warszawskich drużyn i reprezentacji armii trenującej przed wyjazdem na turniej w Czechosłowacji.

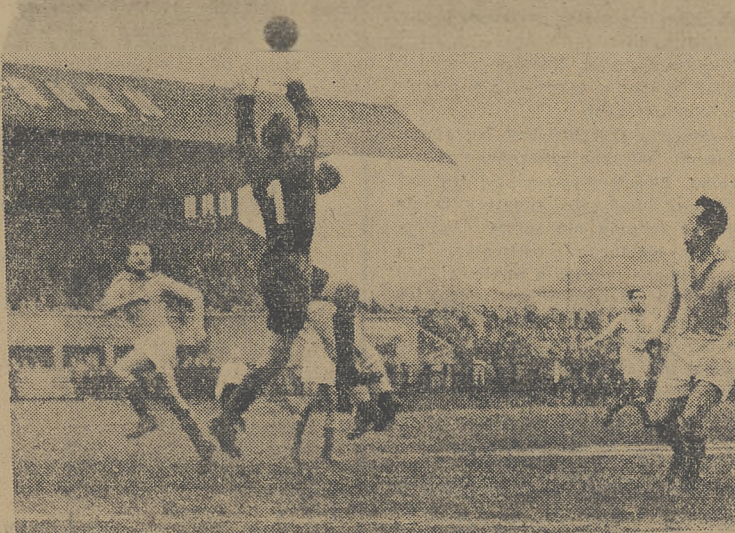
należy się spodziewać ostatecznych zestawień drużyn — być może kapitanat dażąc będzie do znacznie liczniejszego powołania młodych zawodników, bo taki chyba można wyciągnąć wniosek z powiększenia liczby uczestników obozu o Szymkowiaka i Brajtera (Unia), Kuczyńskiego i Glimasa (Ogniwo Kraków), Gogolewskiego (Kolejarz Poznań) i Szczepańskiego (Kolejarz Warszawa).

„Casus Brzozowski”

Na tle ostatniego spotkania Związkowiec Kraków — Kolejarz Warszawa, w kolach działaczy i sędziów szeroko omawiany i dyskutowany jest faul Brzozowskiego na Nowaku. Środkowy pomocnik Kolejarza, kiedy minął go Nowak idący z piłką wprost na bramkę Boruca, zatrzymał wyraźnie napastnika krakowskiego ręką. Sprawiedliwości stało się zadość. Sędzia przerwał grę, dał rzut wolny na bramkę Kolejarza, bo działało się to przed linią pola karnego. Nasuwa się pytanie czy kara ta jest wystarczająca za przewinienie, które wyraźnie przeszkodziło w zdobyciu bramki. Faul Brzozowskiego nie był brutalny, raczej przewinienie oparte na wyrachowaniu rutynowanego zawodnika, w myśl zasady — ura-

tować się od straty bramki „tanim” kosztem przepisów. Ciężaru gwałtownego przewinienia stopera warszawskiego nie należy szukać w brutalności, bo tego wcale nie było, ale w niesportowym zachowaniu się, na co nasi sędziowie reagują dość pobłażliwie nie nie znaczącymi napominkami.

Na tle przypadku Brzozowskiego, niesportowego zachowania się z wyraźną szkodą dla przeciwnika, należy przypomnieć podobne, a częste wypadki tolerowane na naszych boiskach piłkarskich. Do tego samego rodzaju przewinień zaliczyć trzeba wyłapywanie piłek rękami przez obrońcę czy pomocnika, by zapobiec przeciwnikowi w zdobyciu bramki. Podobnie zawodnik trzymający piłkę w swoim posiadaniu, aż do



Fragment z niedzielnego spotkania Unia Ruch Chorzów — Związkowiec Poznań 4:0 (2:0). Bramkarz Związkowca oddala niebezpieczeństwo od swej bramki, wyłapując górną piłkę.

łodziem, trwająca bez przerwy przez sześć kolejnych spotkań, została przełamana i Włókniarz zapisał na swoje konto jeden punkt. Piłkarzy Włókniarza czekał już dal sze decydujące o utrzymaniu się w lidze spotkanie, co zmusza do zachowania intensywności treningu, zwłaszcza, że mając nau-

ma za przeciwnika krakowskiego Związkowca, z którym zmierzy się w sobotę Obydwa mecze odbędą się w Krakowie.

W Warszawie miejscowy Kolejarz gra z Górnikiem Radlin. Spotkanie nie obarczone zmoją spadku, bo drużyna warszawska praktycznie wydoszła się z zagrożonej sfery, powinno być prze glądem umiejętności piłkarskich, a nie nerwowej walki o punkty.

Sędziowskie trójki

W decydującej fazie spotkań w I klasie państwowej, kiedy nie ma już meczu, a nawet każda bramka może decydować o mistrzostwie i o spadku, problem wyznaczania neutralnych sędziów liniowych, nabrał szczególnej wagi. W wielu wypadkach kluby zainteresowane same zwracają się z prośbą do Polskiego Kolegium Sędziów o wyznaczenie na ich spotkania neutralnych sędziów bocznych. Dobrze się więc stało, że PZPN postawił jako zasadę, od najbliższej niedzieli, na wszystkie spotkania o mistrzostwo I klasy państwowej, wyznaczać cały komplet sędziowski z okręgu niezainteresowanego. Znikną więc mniej czy więcej słuszne żale do miejscowych arbitrow, a wszyscy będą pewni, że decyzje sędziów na linii nie będą dyktowane pod presją miejscowych fanatyków, czy publiczności.

Piłka, nożna w NRD

BERLIN. (kor. wł.) Ubiegła niedziela rozgrywek o mistrzostwo piłki nożnej NRD przyniosła kilka niespodzianek z których na uwagę zasługuje porażka mistrza NRD, Motor Zwickau, w spotkaniu z KWU Weimar 1:2 (1:2).

Beniaminek ligi EHW Thale, gościł u siebie lidera tabeli, Chemie Lipsk. Przewodnicy pracy z Thale okazali się groźnym przeciwnikiem. Wynik 1:1 (0:0) mówi wyraźnie o zaciekłym pojedynku drużyn. Niespodziewaną porażkę 0:1 odniosła również silna drużyna KWU Erfurt w spotkaniu z Volkspolizei Dreźnie W Babelsbergu 15.000 widzów było świadkami pierwszej porażki swej drużyny Rotation Babelsberg, zadanej jej przez ambitną drużynę przewodników pracy kopalni węgla brunatnego. Aktivist Brieske Ost. Górniczy osiągnęli pewne zwycięstwo 5:3 (3:2). 3 drużyny

A-KLASA W OKRĘGACH

Zielona Góra

ZIELONA GÓRA. W ostatnich dniach września 9 drużyn piłkarskich województwa zielonogórskiego wystawiło do rozgrywek rundy jesiennej w kl. A nowoutworzonego ZOZPN. Drużynami tymi są Stal i Spójnia (Zielona Góra), Stal i Włókniarz (Nowa Sól), Spójnia (Żary), Spójnia (Świebodzin), LZS Sulechów (Sulechów), Kolejarz (Zbąszynek) oraz Kolejarz (Gorzów).

Ostatnia niedziela rozgrywek dała następujące wyniki: Stal Zielona Góra pokonała lokalnego rywala Spójnię 2:0 (0:0). Gorzowski Kolejarz po zaciętej grze odniósł niktę i ciężko wywalczone zwycięstwo 1:0 (1:0) nad Spójnią z Żar. W Zbąszynku miejscowy Kolejarz uzyskał wynik 2:2 (0:0) z Ludowym Zespołem Sportowym z Sulechowa. Świebodzińska Spójnia pokonała Stal z Nowej Sól 3:0 (2:0).

Stal Zielona Góra	2	3	3:1
Kolejarz Gorzów	2	3	2:1
LZS Sulechów	2	3	3:2
Spójnia Świebodzin	2	2	5:3
Spójnia Żary	2	2	3:3
Stal Nowa Sól	2	2	4:4
Kolejarz Zbąszynek	2	1	3:6
Włókniarz Nowa Sól	1	0	2:0
Spójnia Zielona Góra	1	0	2:2

Kraków

Spójnia Okocim	2	4	3:0
LZS Biczaków	2	3	4:1
Kolejarz Wieliczka	2	3	3:1
Kolejarz N. Sącz	2	3	2:1
Stal Pradnik	2	2	7:4
Gwardia Ib	2	1	0:1
Unia Kraków	2	0	1:4
Unia Mościce	2	0	1:9

Budowlani Kraków	2	4	8:3
Włókniarz Trzebinia	2	4	8:4
Spójnia Kraków	1	2	5:0
Ogniwo Ib	1	2	2:1
Budowlani Skawina	2	2	6:4
Spójnia N. Targ	2	0	3:6
Kolejarz Sucha	2	0	4:10
Unia Jaworzno	2	0	2:10

Stal Chrzanów	2	3	7:2
Unia Bobrek	2	3	4:2
OWKS Kraków	1	2	3:0
Włókniarz Kraków	2	2	2:2
Unia Oświęcim	2	2	1:3
Włókniarz Andrychów	2	2	3:4
Stal Olkusz	1	0	1:2
Związk. Wadowice	2	0	2:8

Stal Biała	2	4	5:2
Kolejarz Płaszów	2	3	5:4
Kolejarz Kraków	2	2	11:3
Związkowiec Żywiec	2	2	2:2
Związkowiec Ib Kr.	2	2	4:4
Włókniarz Kęty	2	2	5:10
Unia Żywiec	2	1	2:3
Związk. Zembrzyce	2	0	1:7

Poznań

Stal Poznań	3	6	9:3
Kolejarz Kościan	4	5	6:5
Kolejarz Rawicz	3	4	9:2
Gwardia Kalisz	4	4	7:4
Kolejarz Leszno	4	4	7:10
Ogniwo Poznań	3	3	4:5
Kolejarz Grodzisk	4	3	3:4
Włókniarz Poznań	3	2	2:10
Kolejarz Ib Poznań	4	1	3:7

Kolejarz Pila	4	7	13:7
Kolejarz Kępno	3	5	8:4
Unia Środa	4	5	9:8
Spójnia Kalisz	3	4	21:4
Spójnia Poznań	4	4	10:7
Unia Mosina	4	4	6:5
Kolejarz Jarocin	4	2	4:26
Gwardia Poznań	2	1	5:10
Budowlani Poznań	1	0	2:3
Związkowiec Ib Poz.	3	0	3:7

Wrocław

WROCŁAW. Niespodziankami ubiegłej niedzieli w dolnośląskiej A-klasie były porażki Pafawagu i wrocławskiej Gwardii.

Wyniki: GRUPA I — Górnik Wałbrz. — Gwardia Wrocław 3:0, Kolejarz Wł. — Włókniarz Wrocław 3:1, Górnik Bl. — Kamil — Włókniarz Legnica 4:1, Ogniwo Wł. — Spójnia Bielawa 8:0, Związkowiec Wałbrz. — Unia Żarów 4:2.

GRUPA II — Gwardia Jel. Góra — Pafawag 5:4, Włókniarz Biel. — Górnik Kowary 3:2, Związkowiec Luban — Związkowiec Jel. Góra 2:1, Gwardia

Kam. Góra — Związkowiec Zabkowice 2:2, Spójnia Kłodzko — Związkowiec Wł. 4:1.

TABELA GRUPY I			
Kolejarz Wł.	4	8	17:5
Ogniwo Wł.	4	6	24:3
Gwardia Wł.	4	6	9:5
GKS Wł.	3	5	7:3
Górnik Wałbrz.	2	4	5:1
Górnik B. K.	4	2	7:6
Unia Żarów	4	2	9:13
Włókniarz Legn.	4	2	8:14
Unia Żarów	4	2	8:14
Spójnia Biel.	3	2	4:12
Włókniarz Głusz.	3	1	3:8
Unia Strzelin	1	0	1:5

TABELA GRUPY II			
Stal Pafawag	4	8	13:18
Spójnia Kłodzko	4	6	14:11
Gwardia Kam. Góra	3	5	10:3
Związk. Zabk.	4	3	11:3
Związk. Luban	4	3	10:14
Włókniarz Wałbrz.	2	2	5:5
Górnik Kowary	3	2	5:5
Włókniarz Biel.	2	2	3:4
Związk. Jel. Góra	3	2	6:8
Gwardia Jel. Góra	3	2	8:11
Związkowiec Wł.	3	1	3:8

Drużyna wyjeżdża na mecz

Sprawozdania poszczególnych działaczy sportowych, wygłaszane na zebraniach złożeń czy klubów, poruszają sprawy wychowania ideologicznego sportowców, kwestię zainteresowania ich poważniejszymi zagadnieniami z dziedziny historii kraju, historii ruchu robotniczego, ekonomii, literatury i sztuki.

Dość często wypowiedzi działaczy brzmią bardzo minorowo. Są kluby i koła, których zarządy złożyły kiedyś gromkie oświadczenie i — na tym zakończyły swą pracę. Są inne — a zarządy tych zwaliły całą robotę na młodych działaczy ZMP, nie licząc się z tym, że ani wiek ani doświadczenie wielu tych chłopów nie pozwala w sposób należyty wywiązać się z trudnych i odpowiedzialnych obowiązków. Sporo znajdziemy młodych działaczy, bogatych w zasoby dobrej woli, nie umiejących jednak zainteresować sportowców poważniejszymi i bardziej skomplikowanymi problemami życia.

Są kluby i koła, w których jak skrawo rysuje się różnica między atmosferą zajęć na boisku, a atmosferą zajęć świetlicowych. O ile młodzież czuje się swobodna i wesół podczas pierwszych, o tyle nudzi się w godzinach suchych i (dość często) banalnych prowadzonych pogadarek czy odczytów. Słuchacze dowiadują się o wydarzeniach skomentowanych już przez radio, przez prasę, omówionych z kolegami w zakładzie pracy i... dowiadują się zazwyczaj w formie mniej interesującej. Młody działacz, czy młody instruktor świetlicowy, nie sil się lub nie umie znaleźć sposobu podania wiadomości w sposób oryginalny.

Może nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na obrazek ilustrujący prowadzenie podobnych prac w ZSRR.

W końcu sierpnia bieżącego roku wyjechała moskiewska drużyna „Spartak” do Leningradu, celem rozegrania spotkań z „Zenitem” i „Dynamo”. Gracze „Spartaka”, przebywając kilka dni w tym mieście, zwiedzili galerię sztuki w Ermitażu, sałe Muzeum Rosyjskiego, podziwiali piękną panoramę dawnej stolicy ze szczytu wieży soboru Isaakiewskiego, zrobili wy cieczkę do Pietrówki i do brzo-gów zatoki.

W miejscu, w którym w przededniu Rewolucji Październikowej ukrywał się Lenin, wygłosił towarzyszącemu im instruktorowi kulturalno-oświatowemu pogadankę, związaną te matycznie z wydarzeniami tego czasu. Trzeba dodać, że cały plan wykorzystania pobytu w Leningradzie został opracowany przez owe go instruktora, który tak umiejętnie podzielił czas, iż zawodnicy bez żadnego znużenia zdołali zwiedzić szereg zabytków i pamiątek.

Wycieczki te były dla zawodników wycieczkami i szkołą, pozwalającą rozwinąć czy uzupełnić wiadomości z dziedziny historii własnego narodu. Instruktor kulturalno-oświatowy, prowadząc ich, miał niejednokrotnie sposobność wiązać, w omówieniach o przykładach, sprawy minione ze sprawami aktualnymi.

„Sowiecki Sport” pisze, iż inicjatywa ta w pełni zasługuje na uznanie. Nie tylko kluby ligowe, ale i najmniejsze koła winny, organizując wyjazdy, nie pomijać sposobności zwiedzania zabytków kultury i nowych współczesnych osiągnięć. Rzeczą instruktora kulturalno-oświatowego jest kwestia zorientowania się, kiedy następuje się taka sposobność i — nie zwalając na paradoksalność zdania — przeprowadzenia najciekawszych zajęć świetlicowych... poza świetlicą.

(99)

CDKA — mistrzem, Dynamo Moskwa — wicemistrzem ZSRR w piłce nożnej

MOSKWA. — Tegoroczne mistrzostwa piłkarskie ZSRR zostały już praktycznie zakończone. Wprawdzie do rozegrania pozostały jeszcze 4 mecze, nie będą miały one jednak poważniejszego wpływu na układ tabeli, gdyż tak w kwestii mistrzostwa, jak i spadku, decyzja już zapadła.

Mistrzem została — jak już podaliśmy — drużyna CDKA. Wojskowi byli przez cały czas rozgrywek ze

społem najrówniejszym. Na 36 rozegranych spotkań przegrali oni zaledwie 3, osiągając jednak rekordową ilość remisów — 13. Zeszlóroczny mistrz, Dynamo (Moskwa), zadowolił się tytułem wicemistrzowskim. Dynamowcy nieśli słaby start i to zażyło na ich dalszym losie. Pomimo, iż w drugiej rundzie stracili zaledwie 6 punktów, nie zdołali już nadrobić dzielącej ich od CDKA różnicy.

Największą niespodziankę sprawili piłkarze tyfliscy: Dynamo uplasowało się na trzecim miejscu, a tegoroczny beniaminek, Spartak, znalazł się na dziewiątej pozycji, wyprzedzając szeregi renomowanych zespołów. Wybitną poprawę formy wykazał górnicy Szachtior (Stalino), który zajął 11. miejsce, podczas gdy w roku ub. zakończył rozgrywki na ostatniej pozycji.

Przez cały czas mistrzostw toczyły się zaciekłe walki o spadek do klasy „B”. Los ten spotkał obie reprezentantki zrzeszenia Lokomotiw (Charków i Moskwa), drużyny Dynamo z Jerewanu i Mińska, Torpedo ze Stalingradu oraz Nieftianika z Baku.

W klasie „B” mistrzostwo zdobyła bezapelacyjnie drużyna marynarki wojennej, WMS, która w 26 spotkaniach straciła 10 punktów, przegrywając jedynie 2 mecze, a 6 remisując. Drugie miejsce zajęło Torpedo (Gorkij) przed Spartakiem (Wilno) i Krasnoje Znamia (Iwanow).

Tabela mistrzostw ekstraklasy ZSRR przedstawia się następująco:

CDKA Moskwa	36	53	91:31
Dynamo Moskwa	36	50	88:36
Dynamo Tyflis	36	47	78:50
Spartak Moskwa	35	43	75:38
WWS Moskwa	35	43	76:52
Zenit Leningrad	35	41	67:57
Skrzydła Sowieców	35	40	42:41
Dynamo Leningrad	36	38	63:50
Spartak Tyflis	36	37	50:53
Torpedo Moskwa	35	35	55:58
Szachtior Stalino	36	33	49:63
Daugava Ryga	36	32	37:45
Dynamo Kijów	35	31	39:51
Dynamo Jerewan	36	31	39:57
Lokomotiw Moskwa	36	30	41:73
Lokomotiw Charków	36	28	33:52
Torpedo Stalingrad	36	22	26:77
Dynamo Mińsk	35	21	43:73
Nieftianik Baku	35	21	37:72

Kary i dyskwalifikacje za niesportowe zachowanie się

WARSZAWA. Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ukarał ostatnio następujących zawodników: Szurkowskiego (Związkowiec-Prze myśl), Kłosa (Stal Lipiny), Strzecha (OWKS Lublin), Kubiaka (Ogniwo Bytom) i Przybylskiego (Budowlani Poznań) surowymi naganami za niesportowe zachowanie się na boisku i krytykowanie nie orzeczeń sędziowskich. Szurkowski i Przybylski pozbawieni zostali również prawa piastowania przez 1 rok funkcji kapitana drużyny.

Błaszczak (Włókniarz Chodaków) ukarany został 3-mies. dyskwalifikacją za brutalną grę na meczu z Budowlanymi Gdańsk KRAKÓW. Zarząd ZKS Ogniwo

Kraków jednomyślną uchwałą ukarał zawodnika sekcji piłki nożnej Ludwika Poświata dożywotnią dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się, brak dyscypliny, kradzież, a w szczególności za natłogowe objawienie.

Tak wysoki wymiar kary spowodowany został okolicznościami, iż Poświat mimo kilkakrotnych upomnień oraz wykorzystania wszelkich metod wychowawczych, nie wykazywał żadnej poprawy, a zachowaniem swoim dawał jak najgorszy przykład rówieśnikom i młodszym kolegom. Jako jednostka pozbawiona wszelkich wartości etycznych, moralnych i sportowych, nie przedstawia Poświat żadnej wartości i nie ma dla niego miejsca w szeregu sportowców Polski Ludowej.

WIADOMOŚCI Z CZECHOSŁOWACJI

Na stadionie w Pradze na Strachowice odbyły się wielkie motocyklowe zawody żużlowe z udziałem Szwedów, Holendrów, Anglików, Belgów, Austriaków. Zawody obserwowano do 65.000 widzów. Najlepszy czas dnia uzyskał Czechosłowak Lucak 1:18,8 min. Zawodnik ten wygrał również bieg finałowy w którym startowało 10 zawodników. Wyniki biegu: 1. Lucak (CSR) 1:20,2; 2. Henrickson (Swe)

cja) 1:20,7; 3. Stanislaw (CSR) 1:23,6; 4. Craighead (Anglia) 1:24,4; Jansson (Szwecja) 1:24,8.

W Pradze zmarł znany międzynarodowy sędzia piłkarski Franciszek Cejnar w wieku 59 lat.

Reprezentacja bokserska Czechosłowacji pokonała reprezentację TUL 14:2. Jedynie dwa punkty dla Finów zdobył Ojanej który pokonał Smejkal w wadze ciężkiej.

720 SKS-ów rozpoczyna wielkie współzawodnictwo

LICZBA szkolnych kół sportowych, podległych Ministerstwu Oświaty wzrosła do 720 i z uwagi na to, że postanowiono utworzyć w wielu szkołach kółek szkolnych samodzielnych SKS-y żeńskie i męskie, liczba ta w najbliższych miesiącach przekroczy 1000, obejmując ponad 80.000 członków.

Szkolne Kółka Sportowe otoczone zostały troskliwą opieką Biura WF Ministerstwa Oświaty, które wytyczać im będzie kierunek i programy pracy i śpieszyć z wszechstronną pomocą.

Rola i znaczenie kół zostały wyraźnie podkreślone w nowym programie szkolnym, który w dziale „wychowanie fizyczne” stwierdza, że w sferze wychowania szkoły. Doceniając rolę SKS-ów w oddziaływaniu wychowawczym na młodzież, program kładzie na dyrektora szkoły obowiązek „zapewnienia dla kół sportowego pomieszczenia na jego pracownię organizacyjną” — a na nauczyciela — obowiązek opieki lub też współpracy.

Wydane z początkiem września br. wytyczne dla pracy SKS-ów są dalszym dowodem głębokiej troski o odpowiedni poziom pracy SKS-ów i jej kierunek. Rozprowadzone przez gazetki redagowane przez rady SKS-ów stają się udziałem ogółu młodzieży szkolnej.

Oto niektóre z tych wytycznych. „Najważniejszym zadaniem, które musi być konsekwentnie i uporczywie realizowane — to świadome i aktywne działanie sportowe z przygotowaniem do pracy i obrony kraju”.

„Obok podnoszenia wyników sportowych, walka o wyniki nauczania — to najistotniejszy wkład młodzieży szkolnej w realizację Planu 6-letniego i w walkę o pokój”.

Szkolne Kółka Sportowe, na swoim pierwszym apelu (z początkiem maja br.) przyjęły wielkie zobowiązanie:

Zadania szczegółowe

Obok wytycznych i zadań ogólnych, Ministerstwo Oświaty dało SKS-om zadania szczegółowe, rozpracowane osobno dla rad SKS-ów, jak też dla sześciu sekcji, które w myśl regulaminu muszą istnieć w każdym SKS-ie: sekcji pedagogicznej i sekcji ogólnokształcących.

Z bogatego rejestru tych zadań, wybieramy zadania, polecane na wczesień i październik. Zadania te pozwolą czytelnikowi zorientować się w bogatym wachlarzu pracy kół.

W miesiącach tych: rady (zarządy) SKS-ów mają opracować ogólny program pracy na rok szkolny 1950-51 i preliminarz budżetowy, zakończyć organizację i reorganizację SKS, uruchomić wszystkie sekcje obowiązkowe oraz opracować dwie gazetki szkolne. Prace mają prowadzić pod hasłem: „Odbudowa Warszawy” — i „Walka o pokój” (wczesień) oraz so-

pierwsi w sporcie — pierwsi w nauce! Na tym odcinku praca SKS-ów będzie bardzo ciężka. Umiejętność i zdolność zrywania z sukcesem punktowych w międzyuczelnianych zawodach, usuwanie z reprezentacji nieobowiązkowych koleżanek i kolegów — oto wielkie zadanie SKS-ów w ich przeobrażeniu wewnętrznym.

„Nie może się odbyć żadna akcja, czy uroczystość państwowa w której SKS nie wzięłoby udziału”. — Oto dalsze zadanie, które musi być realizowane nie zarządzeniami i przymusem ogólnym, ale oddolnym nastawieniem aktywnie sportowego, twórczego SKS.

„SKS pomaga nauczycielstwu w.f. w realizacji programu przysposobienia sportowego”. Na tym odcinku jest jeszcze wiele do zrobienia. Ciągłe jeszcze istnienie SKS-y, które biernie przysłała się wysiłkom nauczycielstwa w.f. w kierunku upowszechnienia i umasowienia sportu w szkole.

Ostatnio, w ramach realizacji zadań, postawionych sekcjom lekkoatletycznym przez Min. Oświaty, — odbyły się w Warszawie masowe zawody w pięcioboju. Konkurencje te, wymagające wszechstronności i opanowania dyscyplin, możliwych do nauczania tylko w małych grupach — w większości szkół z trudnością osiągnęły wymaganą liczbę 10 zawodników. Ale znalazło się 6 szkół żeńskich i 5 męskich, które do zawodów wystawiły łącznie ponad 100 (!) młodzieży przysposobionej. Powiedzieć: energiczny nauczyciel, rzutka nauczycielka w.f. — Niewatpliwie tak, ale przede wszystkim energiczny i oddany pracy SKS. — Zaawansowane sportowo uczniowie podjęli się przygotowania sześcioboju grup koleżanek i zadanie swe wypełnili. Podobnie zrobili ich koleżki w tych pięciu szkołach męskich. I rezultat: norma przekroczona wielokrotnie. — Świadczy to o zrozumieniu i współpracy SKS z nauczycielami w.f.

Współzawodnictwo

W rozesłanym do szkół okólniku Ministerstwo nakazało zorganizowanie współzawodnictwa między sekcjami SKS-u i między SKS-ami w ramach realizacji postawionych zadań. Idea współzawodnictwa wyszła od samej młodzieży. Jego formy i punkcjacja znajdują się w końcowym stadium opracowań przez Biuro Wy-

chowania Fizycznego Min. Oświaty. Dziś już jednak można przyjąć za pewne, że współzawodnictwo będzie wielotorowe: wewnętrzne (między sekcjami w SKS i między SKS-ami męskimi i żeńskimi w szkołach koedukacyjnych), indywidualne (wewnątrz każdej sekcji) oraz międzyuczelniane (za całokształt pracy SKS-ów na terenie własnego okręgu szkolnego).

W Warszawie, do współzawodnictwa najpełniej wystartowała stolica. 80 proc. SKS-ów warszawskich uruchomiło już wszystkie obowiązkowe sekcje, 90 proc. kół przeprowadziło jesienne trójboje lekkoatletyczne, przekraczając dwukrotnie wyznaczoną im liczbę uczestników, w pięcioboju lekkoatletycznym startowało ponad 550 uczennic i 40 uczniów, do zawodów szczyptorniaka stało 31 drużyn żeńskich i 19 męskich z łączną ilością 320 zawodniczek i 240 zawodników.

Za przykładem Warszawy pójdą i inne okręgi szkolne. Z początkiem listopada Wydziały Oświaty poszczególnych województw dokonają podsumowania prac swoich kół za okres dwumiesięczny. Stwierdzimy wtedy, które SKS-y żyją i pracują naprawdę, a które imitują „życie”. Wierzymy, że które drugie będzie niebawem wiele.

Współzawodnictwo

W rozesłanym do szkół okólniku Ministerstwo nakazało zorganizowanie współzawodnictwa między sekcjami SKS-u i między SKS-ami w ramach realizacji postawionych zadań. Idea współzawodnictwa wyszła od samej młodzieży. Jego formy i punkcjacja znajdują się w końcowym stadium opracowań przez Biuro Wy-

chowania Fizycznego Min. Oświaty. Dziś już jednak można przyjąć za pewne, że współzawodnictwo będzie wielotorowe: wewnętrzne (między sekcjami w SKS i między SKS-ami męskimi i żeńskimi w szkołach koedukacyjnych), indywidualne (wewnątrz każdej sekcji) oraz międzyuczelniane (za całokształt pracy SKS-ów na terenie własnego okręgu szkolnego).

W Warszawie, do współzawodnictwa najpełniej wystartowała stolica. 80 proc. SKS-ów warszawskich uruchomiło już wszystkie obowiązkowe sekcje, 90 proc. kół przeprowadziło jesienne trójboje lekkoatletyczne, przekraczając dwukrotnie wyznaczoną im liczbę uczestników, w pięcioboju lekkoatletycznym startowało ponad 550 uczennic i 40 uczniów, do zawodów szczyptorniaka stało 31 drużyn żeńskich i 19 męskich z łączną ilością 320 zawodniczek i 240 zawodników.

Za przykładem Warszawy pójdą i inne okręgi szkolne. Z początkiem listopada Wydziały Oświaty poszczególnych województw dokonają podsumowania prac swoich kół za okres dwumiesięczny. Stwierdzimy wtedy, które SKS-y żyją i pracują naprawdę, a które imitują „życie”. Wierzymy, że które drugie będzie niebawem wiele.

Współzawodnictwo

W rozesłanym do szkół okólniku Ministerstwo nakazało zorganizowanie współzawodnictwa między sekcjami SKS-u i między SKS-ami w ramach realizacji postawionych zadań. Idea współzawodnictwa wyszła od samej młodzieży. Jego formy i punkcjacja znajdują się w końcowym stadium opracowań przez Biuro Wy-

chowania Fizycznego Min. Oświaty. Dziś już jednak można przyjąć za pewne, że współzawodnictwo będzie wielotorowe: wewnętrzne (między sekcjami w SKS i między SKS-ami męskimi i żeńskimi w szkołach koedukacyjnych), indywidualne (wewnątrz każdej sekcji) oraz międzyuczelniane (za całokształt pracy SKS-ów na terenie własnego okręgu szkolnego).

W Warszawie, do współzawodnictwa najpełniej wystartowała stolica. 80 proc. SKS-ów warszawskich uruchomiło już wszystkie obowiązkowe sekcje, 90 proc. kół przeprowadziło jesienne trójboje lekkoatletyczne, przekraczając dwukrotnie wyznaczoną im liczbę uczestników, w pięcioboju lekkoatletycznym startowało ponad 550 uczennic i 40 uczniów, do zawodów szczyptorniaka stało 31 drużyn żeńskich i 19 męskich z łączną ilością 320 zawodniczek i 240 zawodników.

Za przykładem Warszawy pójdą i inne okręgi szkolne. Z początkiem listopada Wydziały Oświaty poszczególnych województw dokonają podsumowania prac swoich kół za okres dwumiesięczny. Stwierdzimy wtedy, które SKS-y żyją i pracują naprawdę, a które imitują „życie”. Wierzymy, że które drugie będzie niebawem wiele.

Współzawodnictwo

W rozesłanym do szkół okólniku Ministerstwo nakazało zorganizowanie współzawodnictwa między sekcjami SKS-u i między SKS-ami w ramach realizacji postawionych zadań. Idea współzawodnictwa wyszła od samej młodzieży. Jego formy i punkcjacja znajdują się w końcowym stadium opracowań przez Biuro Wy-

chowania Fizycznego Min. Oświaty. Dziś już jednak można przyjąć za pewne, że współzawodnictwo będzie wielotorowe: wewnętrzne (między sekcjami w SKS i między SKS-ami męskimi i żeńskimi w szkołach koedukacyjnych), indywidualne (wewnątrz każdej sekcji) oraz międzyuczelniane (za całokształt pracy SKS-ów na terenie własnego okręgu szkolnego).

W Warszawie, do współzawodnictwa najpełniej wystartowała stolica. 80 proc. SKS-ów warszawskich uruchomiło już wszystkie obowiązkowe sekcje, 90 proc. kół przeprowadziło jesienne trójboje lekkoatletyczne, przekraczając dwukrotnie wyznaczoną im liczbę uczestników, w pięcioboju lekkoatletycznym startowało ponad 550 uczennic i 40 uczniów, do zawodów szczyptorniaka stało 31 drużyn żeńskich i 19 męskich z łączną ilością 320 zawodniczek i 240 zawodników.

Za przykładem Warszawy pójdą i inne okręgi szkolne. Z początkiem listopada Wydziały Oświaty poszczególnych województw dokonają podsumowania prac swoich kół za okres dwumiesięczny. Stwierdzimy wtedy, które SKS-y żyją i pracują naprawdę, a które imitują „życie”. Wierzymy, że które drugie będzie niebawem wiele.

Współzawodnictwo

W rozesłanym do szkół okólniku Ministerstwo nakazało zorganizowanie współzawodnictwa między sekcjami SKS-u i między SKS-ami w ramach realizacji postawionych zadań. Idea współzawodnictwa wyszła od samej młodzieży. Jego formy i punkcjacja znajdują się w końcowym stadium opracowań przez Biuro Wy-

chowania Fizycznego Min. Oświaty. Dziś już jednak można przyjąć za pewne, że współzawodnictwo będzie wielotorowe: wewnętrzne (między sekcjami w SKS i między SKS-ami męskimi i żeńskimi w szkołach koedukacyjnych), indywidualne (wewnątrz każdej sekcji) oraz międzyuczelniane (za całokształt pracy SKS-ów na terenie własnego okręgu szkolnego).

W Warszawie, do współzawodnictwa najpełniej wystartowała stolica. 80 proc. SKS-ów warszawskich uruchomiło już wszystkie obowiązkowe sekcje, 90 proc. kół przeprowadziło jesienne trójboje lekkoatletyczne, przekraczając dwukrotnie wyznaczoną im liczbę uczestników, w pięcioboju lekkoatletycznym startowało ponad 550 uczennic i 40 uczniów, do zawodów szczyptorniaka stało 31 drużyn żeńskich i 19 męskich z łączną ilością 320 zawodniczek i 240 zawodników.

Za przykładem Warszawy pójdą i inne okręgi szkolne. Z początkiem listopada Wydziały Oświaty poszczególnych województw dokonają podsumowania prac swoich kół za okres dwumiesięczny. Stwierdzimy wtedy, które SKS-y żyją i pracują naprawdę, a które imitują „życie”. Wierzymy, że które drugie będzie niebawem wiele.

Współzawodnictwo

W rozesłanym do szkół okólniku Ministerstwo nakazało zorganizowanie współzawodnictwa między sekcjami SKS-u i między SKS-ami w ramach realizacji postawionych zadań. Idea współzawodnictwa wyszła od samej młodzieży. Jego formy i punkcjacja znajdują się w końcowym stadium opracowań przez Biuro Wy-

chowania Fizycznego Min. Oświaty. Dziś już jednak można przyjąć za pewne, że współzawodnictwo będzie wielotorowe: wewnętrzne (między sekcjami w SKS i między SKS-ami męskimi i żeńskimi w szkołach koedukacyjnych), indywidualne (wewnątrz każdej sekcji) oraz międzyuczelniane (za całokształt pracy SKS-ów na terenie własnego okręgu szkolnego).

W Warszawie, do współzawodnictwa najpełniej wystartowała stolica. 80 proc. SKS-ów warszawskich uruchomiło już wszystkie obowiązkowe sekcje, 90 proc. kół przeprowadziło jesienne trójboje lekkoatletyczne, przekraczając dwukrotnie wyznaczoną im liczbę uczestników, w pięcioboju lekkoatletycznym startowało ponad 550 uczennic i 40 uczniów, do zawodów szczyptorniaka stało 31 drużyn żeńskich i 19 męskich z łączną ilością 320 zawodniczek i 240 zawodników.

Za przykładem Warszawy pójdą i inne okręgi szkolne. Z początkiem listopada Wydziały Oświaty poszczególnych województw dokonają podsumowania prac swoich kół za okres dwumiesięczny. Stwierdzimy wtedy, które SKS-y żyją i pracują naprawdę, a które imitują „życie”. Wierzymy, że które drugie będzie niebawem wiele.

Współzawodnictwo

W rozesłanym do szkół okólniku Ministerstwo nakazało zorganizowanie współzawodnictwa między sekcjami SKS-u i między SKS-ami w ramach realizacji postawionych zadań. Idea współzawodnictwa wyszła od samej młodzieży. Jego formy i punkcjacja znajdują się w końcowym stadium opracowań przez Biuro Wy-

chowania Fizycznego Min. Oświaty. Dziś już jednak można przyjąć za pewne, że współzawodnictwo będzie wielotorowe: wewnętrzne (między sekcjami w SKS i między SKS-ami męskimi i żeńskimi w szkołach koedukacyjnych), indywidualne (wewnątrz każdej sekcji) oraz międzyuczelniane (za całokształt pracy SKS-ów na terenie własnego okręgu szkolnego).

W Warszawie, do współzawodnictwa najpełniej wystartowała stolica. 80 proc. SKS-ów warszawskich uruchomiło już wszystkie obowiązkowe sekcje, 90 proc. kół przeprowadziło jesienne trójboje lekkoatletyczne, przekraczając dwukrotnie wyznaczoną im liczbę uczestników, w pięcioboju lekkoatletycznym startowało ponad 550 uczennic i 40 uczniów, do zawodów szczyptorniaka stało 31 drużyn żeńskich i 19 męskich z łączną ilością 320 zawodniczek i 240 zawodników.

Za przykładem Warszawy pójdą i inne okręgi szkolne. Z początkiem listopada Wydziały Oświaty poszczególnych województw dokonają podsumowania prac swoich kół za okres dwumiesięczny. Stwierdzimy wtedy, które SKS-y żyją i pracują naprawdę, a które imitują „życie”. Wierzymy, że które drugie będzie niebawem wiele.

Współzawodnictwo

chowania Fizycznego Min. Oświaty. Dziś już jednak można przyjąć za pewne, że współzawodnictwo będzie wielotorowe: wewnętrzne (między sekcjami w SKS i między SKS-ami męskimi i żeńskimi w szkołach koedukacyjnych), indywidualne (wewnątrz każdej sekcji) oraz międzyuczelniane (za całokształt pracy SKS-ów na terenie własnego okręgu szkolnego).

Warszawa prowadzi

Jak dotychczas, do współzawodnictwa najpełniej wystartowała stolica. 80 proc. SKS-ów warszawskich uruchomiło już wszystkie obowiązkowe sekcje, 90 proc. kół przeprowadziło jesienne trójboje lekkoatletyczne, przekraczając dwukrotnie wyznaczoną im liczbę uczestników, w pięcioboju lekkoatletycznym startowało ponad 550 uczennic i 40 uczniów, do zawodów szczyptorniaka stało 31 drużyn żeńskich i 19 męskich z łączną ilością 320 zawodniczek i 240 zawodników.

Za przykładem Warszawy pójdą i inne okręgi szkolne. Z początkiem listopada Wydziały Oświaty poszczególnych województw dokonają podsumowania prac swoich kół za okres dwumiesięczny. Stwierdzimy wtedy, które SKS-y żyją i pracują naprawdę, a które imitują „życie”. Wierzymy, że które drugie będzie niebawem wiele.

Współzawodnictwo

W rozesłanym do szkół okólniku Ministerstwo nakazało zorganizowanie współzawodnictwa między sekcjami SKS-u i między SKS-ami w ramach realizacji postawionych zadań. Idea współzawodnictwa wyszła od samej młodzieży. Jego formy i punkcjacja znajdują się w końcowym stadium opracowań przez Biuro Wy-

chowania Fizycznego Min. Oświaty. Dziś już jednak można przyjąć za pewne, że współzawodnictwo będzie wielotorowe: wewnętrzne (między sekcjami w SKS i między SKS-ami męskimi i żeńskimi w szkołach koedukacyjnych), indywidualne (wewnątrz każdej sekcji) oraz międzyuczelniane (za całokształt pracy SKS-ów na terenie własnego okręgu szkolnego).

W Warszawie, do współzawodnictwa najpełniej wystartowała stolica. 80 proc. SKS-ów warszawskich uruchomiło już wszystkie obowiązkowe sekcje, 90 proc. kół przeprowadziło jesienne trójboje lekkoatletyczne, przekraczając dwukrotnie wyznaczoną im liczbę uczestników, w pięcioboju lekkoatletycznym startowało ponad 550 uczennic i 40 uczniów, do zawodów szczyptorniaka stało 31 drużyn żeńskich i 19 męskich z łączną ilością 320 zawodniczek i 240 zawodników.

Za przykładem Warszawy pójdą i inne okręgi szkolne. Z początkiem listopada Wydziały Oświaty poszczególnych województw dokonają podsumowania prac swoich kół za okres dwumiesięczny. Stwierdzimy wtedy, które SKS-y żyją i pracują naprawdę, a które imitują „życie”. Wierzymy, że które drugie będzie niebawem wiele.

Współzawodnictwo

W rozesłanym do szkół okólniku Ministerstwo nakazało zorganizowanie współzawodnictwa między sekcjami SKS-u i między SKS-ami w ramach realizacji postawionych zadań. Idea współzawodnictwa wyszła od samej młodzieży. Jego formy i punkcjacja znajdują się w końcowym stadium opracowań przez Biuro Wy-

chowania Fizycznego Min. Oświaty. Dziś już jednak można przyjąć za pewne, że współzawodnictwo będzie wielotorowe: wewnętrzne (między sekcjami w SKS i między SKS-ami męskimi i żeńskimi w szkołach koedukacyjnych), indywidualne (wewnątrz każdej sekcji) oraz międzyuczelniane (za całokształt pracy SKS-ów na terenie własnego okręgu szkolnego).

W Warszawie, do współzawodnictwa najpełniej wystartowała stolica. 80 proc. SKS-ów warszawskich uruchomiło już wszystkie obowiązkowe sekcje, 90 proc. kół przeprowadziło jesienne trójboje lekkoatletyczne, przekraczając dwukrotnie wyznaczoną im liczbę uczestników, w pięcioboju lekkoatletycznym startowało ponad 550 uczennic i 40 uczniów, do zawodów szczyptorniaka stało 31 drużyn żeńskich i 19 męskich z łączną ilością 320 zawodniczek i 240 zawodników.

Za przykładem Warszawy pójdą i inne okręgi szkolne. Z początkiem listopada Wydziały Oświaty poszczególnych województw dokonają podsumowania prac swoich kół za okres dwumiesięczny. Stwierdzimy wtedy, które SKS-y żyją i pracują naprawdę, a które imitują „życie”. Wierzymy, że które drugie będzie niebawem wiele.

Współzawodnictwo

W rozesłanym do szkół okólniku Ministerstwo nakazało zorganizowanie współzawodnictwa między sekcjami SKS-u i między SKS-ami w ramach realizacji postawionych zadań. Idea współzawodnictwa wyszła od samej młodzieży. Jego formy i punkcjacja znajdują się w końcowym stadium opracowań przez Biuro Wy-

chowania Fizycznego Min. Oświaty. Dziś już jednak można przyjąć za pewne, że współzawodnictwo będzie wielotorowe: wewnętrzne (między sekcjami w SKS i między SKS-ami męskimi i żeńskimi w szkołach koedukacyjnych), indywidualne (wewnątrz każdej sekcji) oraz międzyuczelniane (za całokształt pracy SKS-ów na terenie własnego okręgu szkolnego).

W Warszawie, do współzawodnictwa najpełniej wystartowała stolica. 80 proc. SKS-ów warszawskich uruchomiło już wszystkie obowiązkowe sekcje, 90 proc. kół przeprowadziło jesienne trójboje lekkoatletyczne, przekraczając dwukrotnie wyznaczoną im liczbę uczestników, w pięcioboju lekkoatletycznym startowało ponad 550 uczennic i 40 uczniów, do zawodów szczyptorniaka stało 31 drużyn żeńskich i 19 męskich z łączną ilością 320 zawodniczek i 240 zawodników.

Za przykładem Warszawy pójdą i inne okręgi szkolne. Z początkiem listopada Wydziały Oświaty poszczególnych województw dokonają podsumowania prac swoich kół za okres dwumiesięczny. Stwierdzimy wtedy, które SKS-y żyją i pracują naprawdę, a które imitują „życie”. Wierzymy, że które drugie będzie niebawem wiele.

Współzawodnictwo

W rozesłanym do szkół okólniku Ministerstwo nakazało zorganizowanie współzawodnictwa między sekcjami SKS-u i między SKS-ami w ramach realizacji postawionych zadań. Idea współzawodnictwa wyszła od samej młodzieży. Jego formy i punkcjacja znajdują się w końcowym stadium opracowań przez Biuro Wy-

chowania Fizycznego Min. Oświaty. Dziś już jednak można przyjąć za pewne, że współzawodnictwo będzie wielotorowe: wewnętrzne (między sekcjami w SKS i między SKS-ami męskimi i żeńskimi w szkołach koedukacyjnych), indywidualne (wewnątrz każdej sekcji) oraz międzyuczelniane (za całokształt pracy SKS-ów na terenie własnego okręgu szkolnego).

W Warszawie, do współzawodnictwa najpełniej wystartowała stolica. 80 proc. SKS-ów warszawskich uruchomiło już wszystkie obowiązkowe sekcje, 90 proc. kół przeprowadziło jesienne trójboje lekkoatletyczne, przekraczając dwukrotnie wyznaczoną im liczbę uczestników, w pięcioboju lekkoatletycznym startowało ponad 550 uczennic i 40 uczniów, do zawodów szczyptorniaka stało 31 drużyn żeńskich i 19 męskich z łączną ilością 320 zawodniczek i 240 zawodników.

Za przykładem Warszawy pójdą i inne okręgi szkolne. Z początkiem listopada Wydziały Oświaty poszczególnych województw dokonają podsumowania prac swoich kół za okres dwumiesięczny. Stwierdzimy wtedy, które SKS-y żyją i pracują naprawdę, a które imitują „życie”. Wierzymy, że które drugie będzie niebawem wiele.

Współzawodnictwo

W rozesłanym do szkół okólniku Ministerstwo nakazało zorganizowanie współzawodnictwa między sekcjami SKS-u i między SKS-ami w ramach realizacji postawionych zadań. Idea współzawodnictwa wyszła od samej młodzieży. Jego formy i punkcjacja znajdują się w końcowym stadium opracowań przez Biuro Wy-

chowania Fizycznego Min. Oświaty. Dziś już jednak można przyjąć za pewne, że współzawodnictwo będzie wielotorowe: wewnętrzne (między sekcjami w SKS i między SKS-ami męskimi i żeńskimi w szkołach koedukacyjnych), indywidualne (wewnątrz każdej sekcji) oraz międzyuczelniane (za całokształt pracy SKS-ów na terenie własnego okręgu szkolnego).

W Warszawie, do współzawodnictwa najpełniej wystartowała stolica. 80 proc. SKS-ów warszawskich uruchomiło już wszystkie obowiązkowe sekcje, 90 proc. kół przeprowadziło jesienne trójboje lekkoatletyczne, przekraczając dwukrotnie wyznaczoną im liczbę uczestników, w pięcioboju lekkoatletycznym startowało ponad 550 uczennic i 40 uczniów, do zawodów szczyptorniaka stało 31 drużyn żeńskich i 19 męskich z łączną ilością 320 zawodniczek i 240 zawodników.

Za przykładem Warszawy pójdą i inne okręgi szkolne. Z początkiem listopada Wydziały Oświaty poszczególnych województw dokonają podsumowania prac swoich kół za okres dwumiesięczny. Stwierdzimy wtedy, które SKS-y żyją i pracują naprawdę, a które imitują „życie”. Wierzymy, że które drugie będzie niebawem wiele.

Współzawodnictwo

W rozesłanym do szkół okólniku Ministerstwo nakazało zorganizowanie współzawodnictwa między sekcjami SKS-u i między SKS-ami w ramach realizacji postawionych zadań. Idea współzawodnictwa wyszła od samej młodzieży. Jego formy i punkcjacja znajdują się w końcowym stadium opracowań przez Biuro Wy-

chowania Fizycznego Min. Oświaty. Dziś już jednak można przyjąć za pewne, że współzawodnictwo będzie wielotorowe: wewnętrzne (między sekcjami w SKS i między SKS-ami męskimi i żeńskimi w szkołach koedukacyjnych), indywidualne (wewnątrz każdej sekcji) oraz międzyuczelniane (za całokształt pracy SKS-ów na terenie własnego okręgu szkolnego).

W Warszawie, do współzawodnictwa najpełniej wystartowała stolica. 80 proc. SKS-ów warszawskich uruchomiło już wszystkie obowiązkowe sekcje, 90 proc. kół przeprowadziło jesienne trójboje lekkoatletyczne, przekraczając dwukrotnie wyznaczoną im liczbę uczestników, w pięcioboju lekkoatletycznym startowało ponad 550 uczennic i 40 uczniów, do zawodów szczyptorniaka stało 31 drużyn żeńskich i 19 męskich z łączną ilością 320 zawodniczek i 240 zawodników.

Za przykładem Warszawy pójdą i inne okręgi szkolne. Z początkiem listopada Wydziały Oświaty poszczególnych województw dokonają podsumowania prac swoich kół za okres dwumiesięczny. Stwierdzimy wtedy, które SKS-y żyją i pracują naprawdę, a które imitują „życie”. Wierzymy, że które drugie będzie niebawem wiele.

Współzawodnictwo

W rozesłanym do szkół okólniku Ministerstwo nakazało zorganizowanie współzawodnictwa między sekcjami SKS-u i między SKS-ami w ramach realizacji postawionych zadań. Idea współzawodnictwa wyszła od samej młodzieży. Jego formy i punkcjacja znajdują się w końcowym stadium opracowań przez Biuro Wy-

chowania Fizycznego Min. Oświaty. Dziś już jednak można przyjąć za pewne, że współzawodnictwo będzie wielotorowe: wewnętrzne (między sekcjami w SKS i między SKS-ami męskimi i żeńskimi w szkołach koedukacyjnych), indywidualne (wewnątrz każdej sekcji) oraz międzyuczelniane (za całokształt pracy SKS-ów na terenie własnego okręgu szkolnego).

W Warszawie, do współzawodnictwa najpełniej wystartowała stolica. 80 proc. SKS-ów warszawskich uruchomiło już wszystkie obowiązkowe sekcje, 90 proc. kół przeprowadziło jesienne trójboje lekkoatletyczne, przekraczając dwukrotnie wyznaczoną im liczbę uczestników, w pięcioboju lekkoatletycznym startowało ponad 550 uczennic i 40 uczniów, do zawodów szczyptorniaka stało 31 drużyn żeńskich i 19 męskich z łączną ilością 320 zawodniczek i 240 zawodników.

Za przykładem Warszawy pójdą i inne okręgi szkolne. Z początkiem listopada Wydziały Oświaty poszczególnych województw dokonają podsumowania prac swoich kół za okres dwumiesięczny. Stwierdzimy wtedy, które SKS-y żyją i pracują naprawdę, a które imitują „życie”. Wierzymy, że które drugie będzie niebawem wiele.

Współzawodnictwo

W rozesłanym do szkół okólniku Ministerstwo nakazało zorganizowanie współzawodnictwa między sekcjami SKS-u i między SKS-ami w ramach realizacji postawionych zadań. Idea współzawodnictwa wyszła od samej młodzieży. Jego formy i punkcjacja znajdują się w końcowym stadium opracowań przez Biuro Wy-

chowania Fizycznego Min. Oświaty. Dziś już jednak można przyjąć za pewne, że współzawodnictwo będzie wielotorowe: wewnętrzne (między sekcjami w SKS i między SKS-ami męskimi i żeńskimi w szkołach koedukacyjnych), indywidualne (wewnątrz każdej sekcji) oraz międzyuczelniane (za całokształt pracy SKS-ów na terenie własnego okręgu szkolnego).

Taktyka w Lwosie

© Australijczycy, którzy zdobyli w bież. roku puchar Davisa, boją się, że amerykańskie cyrki tenisowe, skaperują im do obozu zawodowców Sedgmana i Mc Gregora, to jest najlepszych zawodników. Kryzys w cyrkach tenisowych USA jest coraz większy i stąd też coraz większe oszukiwanie atrakcyjnych zawodników. Optymiści australijscy pocieszą się jednak tym, że ani Sedgman, ani Mc Gregor nie mają za sobą zwycięstw w Wimbledonie, czy Forrest Hills i tym samym nie mogą być atrakcją dla amerykańskiej publiczności, która jest tak ograniczona, iż innych sukcesów w sporcie tenisowym nie uznaje.

© Doskonały wynik Czechosłowaka Kormutha w rzucie dyskiem — 49,87 m, daje mu siódme miejsce w tabelce najlepszych dziesięciu Europejczyków w tym sezonie. Przed nim znajdują się jedynie „pięćdziesięciometrowcy”: Włosi: Consolini — 55,47 i Tosti — 54,53, Szwed Soederqvist — 52,79, Węgier Klics — 51,76, zawodnik radziecki Lipp — 50,31 i Islandczyk Huseby — 50,31 m. Za nim: Norweg Johnsen 49,39, Węgier Horvath — 49,38 oraz Izajew ZSRR i Karlsson — Finlandia po 49,27 m. Kormuth to dalszy Czechosłowak, który po Zatopku, Roudnym, Ceronie, Knotku i Kalinie zaawansował do elity międzynarodowej.

© Ogłoszono już listę klasyfikacyjną mistrzów świata w motocyklizmie, przy czym brane były pod uwagę wyniki sześciu wielkich imprez europejskich. W kat. do 125 ccm pierwszeństwo zdobył Bruno Ruffo — Włochy na maszynie „Mondial”, w kat. 250 ccm — Dario Ambrosini — Włochy, na maszynie „Benelli”, w kat. 350 ccm — Bob Foster — Anglia na „Velocette”, w kat. 500 ccm — Umberto Masetti — Włochy na maszynie „Gilera”, w kat. 600 ccm — Eric Oliver — Anglia na „Nortonie”.

© Automobilowe „Grand Prix” Czechosłowacji w Brnie zdobył Hovorka — CSR na „Maseratti”, przed So

Penicylina ratuje życie alpinistów

Jak zdobyto szczyt Annapurna I w Himalajach



„Annapurna I czyli Morshiad (8078 m.) jest drugim, co do wysokości szczytem Himalajów Nepalu i dziewiątym szczytem Himalajów a zarazem globu ziemskiego w ogóle. Ponieważ w prasie polskiej ukazało się już kilka notatek o zdobyciu Annapurny I przez wyprawę francuską w czerwcu br., podajemy obecnie pierwszą obszerniejszą relację z tej wyprawy. Relacja nasza opiera się na artykule włoskiego czasopisma „Lo Scarpone” i na wzmiance z „Les Alpes” — oficjalnego miesięcznika Szwajcarskiego Klubu Alpejskiego.

Na linii Paryż — Tansing

Ekspedycja francuska składała się z ośmiu osób. Kierownikiem wyprawy był Maurice Herzog, lekarzem dr. Dudot, przewodnikami: Lionel Terrey i Louis Lachenal — znani z drugiego przejścia północnej ścieżki Eigeru — oraz Gaston Rebuffat, mający na swym koncie drugie przejście p.n. filaru Wolkera na Grandes Jorasses i p.n. ściany Fitz Badle, a tak że 7 przejście p.n. ściany Matterhornu. Ekipę uzupełnili Schatz i reporter Ichac.

Dnia 30 marca Francuzi opuścili samolotem Paryż, udając się do Indii 1 kwietnia wylądowali w Tansing, miejscowości, położonej najbliżej dwu najwyższych szczytów Himalajów Nepalu — Dhaulagiri (8170 m) i Annapurny (8078 m) — które były celem wyprawy.

Po zakończeniu ostatecznych przygotowań, wyprawa znalazła się dnia 16 kwietnia w Baglung, 50 km. w linii powietrznej od Dhaulagiri.

Nieznane szczyty

21 kwietnia założono bazę w Tukucha, na wysokości 2500 m. Skład podjęto szereg wypadów rekonesansowych — treningowych. — trakcie tych wypadów osiągnięto na Dhaulagiri wysokość 5100 m. W północno-zachodnim basenie Tukucha zdobyto szczyt bez nazwy, wysokości 5400 m., wznoszący się nad zupełnie nieznaną doliną zaś w łańcuchu Markinatti szczyt wysokości 6700 m. Oprócz tego do konano rekonesansu w grupie Tilj cho.

Wypadki te pozwoliły stwierdzić kierownictwu, że forma uczestników wyprawy przeszła wszelkie

oczekiwania. Tak więc po pełnej aklimatyzacji, pozostali jeszcze do pokonania trudności terenowe, wysokościowe i nieprzewidywane zmiany warunków meteorologicznych.

Plan ulega zmianie

Pierwotnym celem wyprawy był najwyższy szczyt Himalajów Nepalu Dhaulagiri (8170 m.), lecz z powodu nadzwyczajnych trudności technicznych, na które natknęli się wypadki rekonesansowe, tak na północnych, jak i na zachodnich flankach olbrzymiego masywu, kierownictwo wyprawy zre-

zygnowało z ataku na ten szczyt i zmieniwszy plan działania, postanowiło zaatakować Annapurnę.

Zdobycie Annapurny

Obóz I założono na północnych stokach Annapurny na wysokości 5100 m. Zakładając kolejno dalsze obozy, osiągnięto wysokość 7500 m., gdzie stanął obóz V. Z obozu tego wyruszyli Herzog i Lachenal na ostateczny podbój szczytu, osiągając go po ośmiu godzinach wyczerpującej wspinaczki dnia 3 czerwca o godzinie 14.

Według „Lo Scarpone” jeszcze i drugiej dwójce francuskiej — Gastonowi Rebuffat i Lionelowi Terrey — udało się wejść na szczyt. Miesięcznik szwajcarski „Les Alpes” faktu tego nie podaje.

Operacja na wysokości 6.000 m.

Zdawało się, że wyprawa będzie miała niezwykle w Himalajach szczęście i że po osiągnięciu pełnego sukcesu, zdoła wykonać odwrót bez żadnych nieprzewidywanych wypadków. Los jednak zrzucił inaczej.

Gdy Herzog i Lachenal osiągnęli szczyt, ukazały się pierwsze oznaki z całą siłą nadciągającego monsunu. Mimo to zejście do obozu V odbyło się bez większych przeszkód. Dopiero w nocy wichura rozpetała się na dobre. Towarzyszyła jej silna zniżka temperatury i zadymka śnieżna. Zdobywcy Annapurny byli w swym namiocie dosłownie zagrzebani masywnym śniegu.

Kontynuowanie zejścia w dniu 4 czerwca było wielkim ryzykiem, lecz innego wyboru nie było. Herzog i Lachenal nie osiągnęli jednak w tym dniu obozu IV (7150 m.) Straszliwa burza śnieżna, lawiny i mróz, zamieniły masyw Annapurny w jedno białe piekło. Francuzi zostali zmuszeni do nieprzewidywanego biwaku w jednej ze szczelin lodowych. Noc tę okupili ciężkimi odmrożeniami.

Relacja Herzoga brzmi następująco: „Rano, 5 czerwca, znajdowaliśmy się w krytycznym położeniu i zaczęliśmy wyzywać ratunku. Usłyszał nas Schatz przybył z pomocą. Miejsce naszego biwaku znajdowało się załedwio o 300 m. od obozu IV. Najcięższe było jednak dopiero przed nami, a mianowicie — zejście przez nieznane, strasznie zaleźne lawinowe do obozu II (5900 m.) Dopiero w dwa dni po biwaku w szczelnie lodowej dostaliśmy się pod opiekę dr. Dudot, lekarza wyprawy. Uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy, lecz amputacja była nieodwrotna. Bez penicyliny byłby pozostał tam na zawsze”. — Amputacja na wysokości prawie 6.000 m!!

Powrót

Rezultat odwrotu z Annapurny był katastrofalny. Najgorzej przedstawił się stan Herzoga, który odmroził sobie ręce i stopy. Stan jego po amputacji uległ polepszeniu tak, że można było mieć pewność, iż ten czołowy alpinista jest ocalałym, lecz kosztem wielu, bolesnych okaleczeń. Również Lachenal musiał poddać się amputacji części stopy. Rebuffat odniósł ciężkie odmrożenia stóp. U innych uczestników wyprawy stan odmrożeń był mniej groźny.

Marchwiński torowym mistrzem Polski na 50 km.

1.02%. Na torze w Helenowie odbyły się zawody kolarskie o tytuł 10. godystansowego mistrza Polski na 50 km.



Marchwiński — nowy torowy mistrz Polski.

Foto: Oka

Na rok 1950, w kategorii zawodników licencjonowanych i kartowiczów. Kartowicze startowali na dystansie 25 km. Z 13 biorących udział zwyciężył ukończył 7. Bezkonkurencyjnym okazał się Ulik z Włocławka, który wygrał wszystkie finisze, zdobywając 12 pkt. i uzyskując czas 42:23.2. Drugie miejsce i tytuł wicemistrza Polski zdołał zdobyć Marchwiński (Włocławek) 9 pkt. przed Melonem (Kolejarz Warszawa) — 5 pkt.

Pokonawszy ogromne trudności, jakie nastroczał transport chorych i niezdolnych do marszu towarzyszy wyprawa powróciła drogą powietrzną do Paryża.

17 lipca o godz. 17.30 na lotnisku Orly wylądował samolot linii Saigon — Paryż, Lionel Terrey niósł od wozu sanitarnego Louisa Lachenal, którego nogi były grubo obandażowane, a Gaston Rebuffat — swego kierownika Maurice Herzoga z owiniętymi rękoma i nogami.

Tak wracali francuscy himalaiści, podobni do rozbitków pokonanej armii. Wrócili jednak, jako zdobywcy pierwszego ośmiotysięcznego szczytu z tym przeświadczeniem, że dokonali wielkiego czynu pionierskiego.

Sezon wioślarski ma się ku końcowi i jest odpowiednia chwila, żeby zrobić ocenę pracy wioślarzy za rok 1950. W roku bieżącym nie mieliśmy międzynarodowych spotkań i dlatego trudno nam porównać klasę naszych żałog w skali europejskiej.

W jedynkach bezsprzecznie przoduje Kocetka Teodor, posiadający wszystkie warunki na wioślarza dużej klasy.

Klasę dla siebie reprezentuje żałoga AZS Wrocław — akademicki wice mistrz świata w roku 1949 i obecny mistrz Polski. Akademicy Wrocławia są w stanie uzyskiwać dobre wyniki na terenie międzynarodowym, muszą tylko poprawić styl przez wyeliminowanie niepotrzebnych ruchów, jak i wzmocnić pracę w wodzie w początkowej fazie pociągnięcia, przez co będą szybsi o jakieś cztery do pięciu długości.

Były mistrz Europy i trener, Bella Szendey, widząc te czwórki na akademickich mistrzostwach świata oświadczył: „Wioślarze ci, to materiał na mistrzów Europy. Jak się nauczą wiosłować od burty do burty, to nie będzie żałogi, która im dorówna. Chciałbym mieć takich zawodników”.

Wypowiedź Szendey'a nie wymaga komentarza. W innych typach łodzi osad seniorów nie można powiedzieć, żeby sytuacja była zadawalająca. Obładanie biegów przez dwie do trzech żałog w biegach mistrzowskich dowodzi, że coś jest nie w porządku w naszych klubach. Poza tym obserwuje się zjawisko odmładzania na wiosnę żałog, ażeby w czasie pełnego sezonu wrócić do starych nazwisk. Ta krótkowzroczna polityka obliczona wyłącznie na zdobycie punktów w danym sezonie przynosi niepowetowane straty, bo osady odmłodzone, mając możliwość startu w ciągu całego sezonu, mogłyby wybitnie się podzielić. Na odcinku biurowym młodszych i nowicjuszy, widząc coraz to nowe twarze i mamy kilkadziesiąt dobrych żałog, które będą mogły zastąpić seniorów, trzeba tylko, aby praca nad tymi żałogami była intensywna, prowadzona, szczególnie nad technicznym wyszkoleniem.

Dobre żałogi w biegach młodszych i nowicjuszy posiadają: Związkowiec Warszawa, Ogniwo Warszawa, Budowlani Toruń, Związkowiec Bydgoszcz, Kolejarz Bydgoszcz i Barcin. Rokująca duże nadzieje na przyszłość, to czwórka nowicjuszy AZS-u krakowskiego. Niezłe zapowiada się też Henryk Kocetka i Wiesław ze Związku Kolarzy Bydgoszcz na jedynce. Przyszłość przed sobą ma na jedynce Kunachowicz — AZS Kraków. Osady poznańskie robią coraz większe postępy i tor wioślarski w Poznaniu, będąc na wykończeniu, dodaje nowego bodźca do pracy.

Najwięcej powodów do optymizmu dają nasi juniorzy, których poziom jest całkiem zadawalający. Następujące osady mają dobre żałogi juniorów: Pila, Barcin, Toruń, Płock, Grudziądz i Kalisz. Za kilka lat będziemy z nich mieli nowe kadry wysokiej klasy wioślarzy.

Robiąc przegląd wioślarstwa kobiecego musimy stwierdzić, że poziom jego znów podniósł się w tegorocznym sezonie. Młodzieżka czwórka Związkowca Warszawa, która zdobyła mistrzostwo Polski, wiosłując całkiem poprawnym

15 bm. Torkat otworzy podwoje

Białą cynkową obciążniętą bandy odcinają się od szarego tła trybun. Fronton machu Torkatu pokrywa się nową warstwą tynku. Stare zmurzone deski głównej trybuny zastępuje się powoli, (ale to bardzo powoli) nowymi. W jeszcze słabszym tempie doprowadza się do porządku drugi kompresor. Również wolno idzie montaż podstacji transformatorowej.

Większość prac przygotowawczych na Torkacie postępuje niestety w bardzo wstrząsliwym tempie. Trudno o materiały, niełatwo o dokumentację, a jeżeli już jest techniczna, to dla odmiany nie ma prawnej. Trudno się pętrzą się na każdym kroku, ba, nawet na każdym centymetrze. Mimo to Torkat ma ruszyć i okazać się w odświeżonej szacie około 15 października. Trzeba

wierzyć tym zapewnieniom! Ob. Skarżyński — ojciec znanych hokeistów Stali pełniący funkcję gospodarza na sztucznym lodowisku też narzeka, że nie wszystko idzie jak z płatka. Nie dotrzymywania terminów, niepunktualność w dostawach koniecznego materiału przyczynia się do ciągłego przewlekania łatwych nawet robót.

Twierdzi poza tym, że hokeiści hutników nie otrzymali żadnych postulatów, drużyna Stali przegrywa wjeżdża w starym składzie do nowego sezonu. Synowie gospodarza Torkatu znów wystąpią w żółto-niebieskich barwach, a jedyną zmianą zajdzie na pozycji obrońcy. Peter przyniósł się do Krakowa, gdzie otrzymał pracę, i zastąpi go prawdopodobnie ktoś z juniorów.

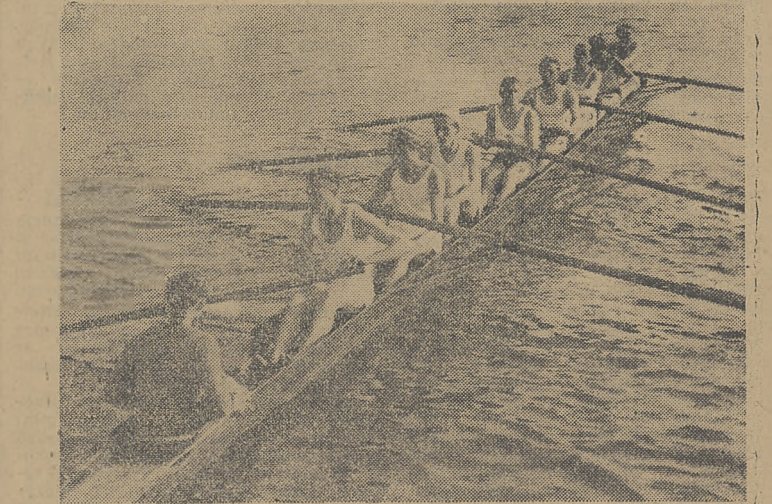
Co było dobre, a co złe w tegorocznym sezonie wioślarskim

stylem (naturalny styl wiosłowania) może służyć jako przykład dla osad młodszych.

W jedynkach pań sumienną pracę i wytrwałość w treningu, dobrą klasę reprezentuje dawna wioślarka AZS Kraków, obecnie Ogniwo Warszawa Renata Blaszczykiewicz. Ta sama wioślarka w żałodzie kombinowanej z

struowania, ale nakłada obowiązek do pracy szkoleniowej masowej, czy wyścigowej w swoich macierzystych rezerwach. Mamy ciągle jeszcze zbyt mało sił instruktorskich i dlatego przesłania powinny umożliwić wszystkim instruktorom rozwinięcie swoich zdolności pedagogicznych.

Kwestia taboru jest również jeszcze



Osemka BTW — Związek kolarzy Bydgoszcz

Foto: Karabas

Irena Stawska AZS Kraków, wygrała w pięknym stylu dwójki podwójne mistrzostw Polski.

Nieźle też się zapowiada na przyszłość ósemka Kalisz, dysponująca świetnymi warunkami fizycznymi.

Przechodząc do wyszkolenia sił instruktorskich w roku bieżącym, musimy stwierdzić, że nie wszyscy instruktorzy zainfekowani na wiosnę roku bieżącego byli czynni w pracy szkoleniowej wioślarskiej. Dyplom instruktorski nie tylko upoważnia do in-

trudna do rozwiązania. Jedynie dwie większe stocznie łodzi w Bydgoszczy i w Poznaniu mogą ledwo nadążyć z naprawą taboru regatowego.

Sprawa, która jeszcze należy poruszyć — to kwestia badań lekarskich, po macosowo traktowana w klubach i przez organizatorów regat, którzy niejednokrotnie nie zdają sobie sprawy z ważności tego zagadnienia dla naszego sportu.

Roger Verey zasłużony mistrz sportu

Łączność sportowców Polonii francuskiej z krajem

Polski Związek Piłki Nożnej we Francji obchodził w tym roku 25-lecie swego istnienia. Z 9 klubów PZPN rozrósł się do silnej organizacji naszego wychodźstwa, liczy obecnie 44 kluby i jest głównym czynnikiem, sprawującym pieczę nad kulturą fizyczną wśród Polonii francuskiej. Francuski PZPN oparł się wszystkim zakusom politycznym i rozbijackiej robocie, spełnia swe zadania bardzo dobrze, utrzymując stały kontakt z ludową ojczyzną.

Na odbyłym ostatnio dorocznym walnym zjeździe w Lens, w sprawozdaniu ustępującego zarządu stwierdzono:

„Dzięki pomocy władz Polskiej Ludowej mogliśmy przezwyciężyć liczne trudności i wyposażać większość naszych klubów w niezbędny sprzęt sportowy”.

PZPN rokrocznie organizuje swe mistrzostwa, poza tym tradycyjnie już rozgrywa i Puchar Ambasady RP w Paryżu i „Gazety Polskiej” w Paryżu, dysponuje, stale rozrastającą się, własną kadrą sędziowską oraz wydziałem gier i dyscypliny.

Nowy system rozgrywek, ustalony na walnym zjeździe, przewiduje ekstraklasę, złożoną z 10 najlepszych klubów polskiego wychodźstwa we Francji oraz A klasy w okręgach Nord i Pas de Calais. Każdy klub ekstraklasy musi posiadać przynajmniej jedną drużynę rezerwową.

Związek opiekuje się jednak nie tylko piłką nożną. Na zjeździe przedstawiono również plan pracy oddzielnie jesiennych i wiosennych biegów na przełaj, mistrzostw w tenisie stołowym, ogólnych i grzywkach sportowych młodzieży polskiej we Francji z bogatym programem wielu dziedzin sportu, organizowania sekcji kobiecych przy klubach, mistrzostw w siatkówce i koszykówce oraz kursu dla kierowników sportowych.

Zebranie, na wniosek kapitana związkowego, postanowiło, aby w przyszłości na mecze do kraju, nie wyjeżdżały pojedyncze drużyny wychodźstwa, ale reprezentacja PZPN.

Podczas obrad przebiegała troska o jak najwyższy kontakt z krajem. Podkreślano wielokrotnie osiągnięcia, jakie w kraju dokonano we wszystkich dziedzinach życia. Odczytany też został list od zarządu PZPN w Warszawie z życzeniami dla piłkarstwa Polonii francuskiej. Na zakończenie zebrani jednomyślnie uchwalili wysłać depeszę z wyrazami hojności do Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz do władz polskiego piłkarstwa w kraju. (g)



Torowice młodej generacji — Boruc, wicemistrz Polski

Gabrychem (KKS Włocławek), 4) Kuder (Gwardia Warszawa), 5) Liskiewicz (Gwardia Łódź). Czas zwycięzcy — 1:20.01,2.

KRZESŁA

„KKS „Górnik” w Czeladzi ma kłopot i zmartwienie. Jakież to zmartwienie? A no takie, że stracił nagłe sale do treningów. Korzyści stał on dotychczas z sali ZSG kołpali „Salutem”, oddawna zresztą, służącej celom sportowym — gimnastycznym, o czym świadczy znajdujące się tam przyrządy do ćwiczeń i treningów. Korzystał... ale to już jest czas przeszły, jako że w przyszłości ma nie korzystać. Cóż takiego zaszło?

Oddajemy tu na chwilę głos naszemu korespondentowi z Czeladzi, który pisze, co następuje:

„Naraz, jak grom z jasnego nieba, spada na klub wiadomość, że referat kulturalno-oświatowy ZSG w Katowicach zabrania uprawiania treningów w wyżej wymienionej sali, jako że ma być ona przeznaczona wyłącznie na cele kulturalno-oświatowe”.

Rzecz jasna, że cele kulturalno-oświatowe są bardzo ważne. Niemniej jednak cele kultury fizycznej są równie ważne, prawda? A jak są, dwa rodzaje takich ważnych celów, to chyba nie powinny one sobie nawzajem przeszkadzać. Dlaczego więc rzekomo sobie przeszkadzały? Dlatego, że jak pisze dalej nasz korespondent:

„Do wspomnianej wyżej sali wniesiono niedawno kilkadziesiąt nowych krzeseł, które według zdania kierownictwa świetlicy, nie mogą być używane, ponieważ ulegają zniszczeniu”.

na i piłkarska mogą sobie trenować, gdzie tylko chcą, byleby nie w tej sali.

Wydaje nam się, że tu zachodzi jakieś nieporozumienie. Bo sala przecież może i powinna służyć zarówno celom świetlicowym jak i celom sportowym. Krzesła można wynosić, niekoniecznie zaraz je tać, albo niszczyć, można je też wstawiać wedle potrzeby, też bez łamania i niszczenia. Chodzi tylko o zorganizowanie tego wynoszenia i wnoszenia, no i o odrobienie dobrej woli z obu stron.

Posłuchajmy jednak, co na ten temat pisze dalej nasz informator:

„W rozmowie z sekretarzem Z. K. S. „Górnik” zdaliśmy stwierdzić, że sprawę sali można załatwić pozytywnie dla obu stron. Chodzi po prostu o to, że nie ma się kto tym zająć. W tej rozmowie usłyszałem od sekretarza, że wysłali masę pism do nadzórnych instancji sportowych, co kiedyś do tego czasu sprawa nie posuwała się ani krok naprzód. Pisma wysłane do okręgów z pewnością leżą w biurku, a sport czeladzki wzywa S. O. S.”

Ejże — coś tu jest widocznie w nieporządku. Po pierwsze — tyle pisaniny z powodu krzeseł, a powtóre uważanie, że jak się wysła pismo, to już wszystko załatwione. Nie ma kto się tym zająć? My też nie wiemy, kto ma się tym zająć. Może Urząd Miast i Wsi? Może Ministerstwo Lasów? Może Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych? A może pan Alojzy Ciuciukiewicz z Pacanowa?..

Nie wiemy, ach nie wiemy...! Chociaż słyszeliśmy niedawno na tyńku, jak jedna pani mówiła, że sprawa ta powinna się zająć zarząd ZKS „Górnik” w Czeladzi. Ale to chyba są plotki!

BARNABA.